Opłata poczt. ... uiszczona ryczałtem

Nr. 108 Czwartek, dnia 19-go kwietnia 1928 r. Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretarjat czynny od godz. 4—6 po południu.

BURZA ŚNIEŻNA NAD POLSKĄ

Niepamiętna zamieć zasypuje tory i drogi

Rozwścieczona wichura pozrywała dużo połączeń telefonicznych i telegraficznych

WARSZAWA, 18.4. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Przyczyny śnieżycy i wichury wczorajszej obszernie wyjaśnił nam i umotywował Pim w słowach następujących:

Depresja, która w dniu wczorajszym znajdowała się nad Polską, powstała wskutek nasuwania się z nad Grenlandji i Islandji — obszernego wyżu barometrycznego.

Nad Polską w dniu wczorajszym znajdował się sam środek wiru powietrznego powstałego wskutek mieszania się mas powietrza o różnej temperaturze. O ile na wschodzie wiały wiatry wschodnie i południowo-wschodnie, przynosząc masy ciepłego powietrza z południa o tyle na zachodzie i w środku kraju panowały gwałtowne wiatry północno - zachodnie, niosąc masy powietrza chłodnego z północy.

To ścieranie się prądów powietrznych wywołało gwałtowną kondensację pary wodnej i opady w postaci śniegu na zachodzie i w centrum kraju.

Komunikacja kolejowa

Skutkiem pozrywania przewodów telefonicznych i telegraficznych wzdłuż linij kolejowych, ruch pociągów odbywa się niezbyt regularnie.

Z Krakowa i Katowic nie nadszedł dotychczas ani jeden pociąg.

Inne pociągi przychodzą ze znacznem opóźnieniem.

Dziś rano przywrócono ruch na linji kaliskiej. Nadeszły bardzo spóźnione pociągi z Torunia i Bydgoszczy.

Pociąg moskiewski, który utkwił w nocy pod Wołominem, doprowadzono wreszcie do Warszawy i po krótkim postoju na dworcu Głównym, wysłano w dalszą drogę do Berlina.

Liczne drużyny robotnicze pracują nad oczyszczeniem torów i usuwaniem z nich przewróconych słupów telegraficznych, które zatarasowały przejazd.

Wzdłuż linij prowadzona jest energiczna praca nad naprawą kolejowej sieci telegraficznej, która w wielu miejscach uległa zupełnemu zniszczeniu.

Połączenia telefoniczne

Szalejąca wichura poprzewracała słupy telegraficzne i telefoniczne i poprzerywała połączenia.

Całe prowincje odcięte są od stolicy. Z Poznańskiem, Pomorzem, Gdańskiem, Śląskiem i Krakowem niema połączeń nawet pośrednich.

Bezpośrednie połączenie telefoniczne uzyskać można tylko z następującemi miastami: Biała Podlaska, Siedlce, Brześć nad Bugiem, Lublin, Chełm, Łuck, Garwolin, Łuków, Lwów, Wilno, Białystok, Mińsk Mazowiecki, Baranowicze i Sokołów.

ZAMILKŁO KILKA TYSIĘCY TELEFONÓW W WARSZAWIE.

Szalejąca wichura pozrywała w kilku miejscach przewodniki telefoniczne miejskiej sieci telefonicznej w Warszawie, co unieruchomiło na pewien czas kilka tysięcy aparatów.

Natychmiast podjęto naprawę uszkodzonych drutów, co jednak ze względu na nieliczny personel techniczny Pasty postępuje bardzo powoli.

Pomoc wojska

Do naprawy uszkodzonych linij telegraficznych i telefonicznych wezwano również oddziały wojsk technicznych.

Śnieg pada...

Mimo uszkodzenia linij telefonicznych P. I. M. otrzymał szereg meldunków co do stanu pogody w większej części kraju.

W środku Polski spodziewane są lekkie przejaśnienia. Opadów prawdopodobnie nie będzie.

Dziś z rana padał śnieg w Krakowie, Zakopanem, w Wileńszczyźnie, dalej w Małopolsce Wschodniej, w Drohobyczu i w Przemyślu, oraz oczywiście w górach, a więc na Hali Gąsiennicowej i w Morskiem Oku.

Cała Polska pokryła się puszystą kołdrą śnieżową.

Największy śnieg spadł w Warszawie, gdzie grubość pokrywy śnieżnej sięga 10 cm. Tak wysoko napadało jeszcze śniegu tylko w Morskiem Oku.

W Zakopanem i na Hali Gąsiennicowej leży śnieg, grubości 7 cm., w Wileńszczyźnie 5 cm. i to samo w Cieszynie.

W innych częściach kraju grubość pokrywy śnieżnej wynosi przeciętnie 1 cm. przytem śnieg gwałtownie taje.

Szybkość wiatru zmalała do 10 metrów na sekundę.

Rtęć podnosi się...

W dniu dzisiejszym zanotowano znaczne ocieplenie.

Temperatura w Warszawie rano wynosiła 0 stopni.

Najcieplej było w Przemyślu i Zaleszczykach, gdzie termometry wskazywały 3 stopnie, najzimniej w górach, gdzie w Zakopanem panował mróz 3-stopniowy, na Hali Gąsiennicowej 8-stopniowy, a koło Morskiego Oka 6-stopniowy.

W innych miejscowościach temperatura waha się w granicach od 0 do + 1 stopnia.

Z Poznańskiego i Pomorza skutkiem zerwania komunikacji nie otrzymano żadnych wiadomości.

Spustoszenia w Krakowie

KRAKÓW, 18.4 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Burza śnieżna, która szalała wczoraj nad Krakowem, poczyniła w mieście szereg spustoszeń i wiele szkód materjalnych. Ulice Krakowa zasłane były dziś rano rulonami blachy, pozrywanej z dachów, połamanemi gałęziami drzew, powywracanemi płotami. Na plantach burza wywróciła mnóstwo drzew.

Dziś od rana temperatura podwyższyła się, wskutek czego śnieg gwałtownie topnieje. Ulice i place Krakowa zamieniły się w jeziora. Wicher ustał, ale śnieg pada w dalszym ciągu.

Gwałtowna śnieżyca w Niemczech

Warstwa śniegu w górach wynosi 30 cm.

BERLIN, 18.4 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Przez cały dzień wczorajszy i noc dzisiejszą szalała w Szwarcwaldzie gwałtowna śnieżyca przy jednoczesnym gwałtownym spadku temperatury.

Dziś rano notowano w Freiburgu 7 stopni poniżej zera, warstwa nowego śniegu w górach wynosi 30 cm. Komunikacja telefoniczna, jak również kolejowa przerwana.

Śniegi wywołały wylew rzeki

Nadrenja pod wodą

LIMBURG, 18.4 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Skutkiem obfitych opadów śnieżnych rzeka Lahn (dopływ Renu) wystąpiła wczoraj z brzegów, zalewając wielkie obszary pól i łąk.

Na zalanych linjach kolejowych komunikację, ze względu na niebezpieczeństwo, ograniczono.

Uwaga rzemieślnicy!

W związku z Wojewódzkim Zjazdem Zawodów Budowlanych — Komitet organizacyjny uprasza wszystkie miejscowe cechy o gremjalne wzięcie udziału wraz ze sztandarami w uroczystościach poprzedzających Zjazd, w myśl programu i odezwy Komitetu organizacyjnego.

UWAGA!

P. P. Przedsiębiorcy budowlani i Właściciele firm

mający ścisły kontakt z ruchem budowlanym

W związku z rozpoczęciem sezonu budowlanego, oraz w związku z Wojewódzkim Zjazdem pokrewnych zawodów budowlanych dziennik „Hasło Łódzkie" w dniu 22 kwietnia r. b. wydaje specjalny dodatek budowlany o bogatym dziale redakcyjnym, poświęconym ruchowi budowlanemu. — Ogłoszenia do dodatku budowlanego przyjmuje administracja „Hasła Łódzkiego" do piątku, dnia 20-go kwietnia godz. 12 w południe.

Biały węgiel w gospodarce światowej

Rozwój przemysłowy każdego kraju opiera się na ilości energji termicznej lub hydraulicznej, którą może rozporządzać. Energji pierwszego rodzaju dostarczają pokłady węgla, drzewo, szyby naftowe. Energja drugiego rodzaju zawarta jest w wielkich rzekach, wodospadach.

Źródła energji cieplnej, czyli termicznej są mniej lub więcej ściśle określone i po pewnym czasie, aczkolwiek w dalszej przyszłości, muszą jednak ulec wyczerpaniu. Natomiast źródła energji hydraulicznej, t. j. wodnej są niewyczerpane, odnawiają się ciągle.

Obecnie siła pędna czerpana ze źródeł energji hydraulicznej zużytkowana jest w przemyśle elektrochemicznym, elektrometalurgicznym, pozatem zaś służy dla celów trakcji elektrycznej, oświetlenia.

Węgiel biały rozdzielony jest dość nierówno na powierzchni globu. Wszystkie źródła energji hydraulicznej Europy mogą być obliczone w przybliżeniu na 35 miljonów koni parowych; Afryka dysponuje w tej dziedzinie siłą 190 miljonów koni parowych, Ameryka Północna — 62 milj. koni parowych, Ameryka Południowa — 54 milj., Azja — 71 miljonami, Australja — 18 miljonami.

Jeśli chodzi o rozłożenie tej energji spadków wodnych w stosunku do przestrzeni, to Europa, pomimo dość niewielkiej liczby ogólnej, zajmuje drugie z kolei stanowisko po Afryce. W Europie bowiem przypada na każdy kilometr kwadratowy 4.54 HP energji hydraulicznej, wówczas gdy w Ameryce Północnej — 2.97, w Ameryce Południowej — 2.90, w Azji — 1.60, w Australji — 1.89. Pierwsze stanowisko należy się Afryce, w której na każdy kilometr kwadratowy przypada 6.17 HP.

W każdym razie energja hydrauliczna ugrupowana jest rozmaicie, niejednolicie, w zależności od klimatu i biegu wód. Do najbardziej uprzywilejowanych pod tym względem należą doliny rzeki Amazonki w Ameryce Południowej i rzeki Congo w Afryce Środkowej. Congo samo mogłoby dostarczyć 100 miljonów koni parowych, t. j. więcej energji pędnej, niż jej produkują wszystkie zakłady fabryczne całego świata.

Energja hydrauliczna jest bardzo nierównomiernie wyzyskana w krajach europejskich. Najlepiej wyzyskała ją: Szwajcarja, która zainstalowała do roku 1926-go — 1.800.000 kilowatów, Norwegja, która czerpała w roku 1925 siłę 2 miljonów koni parowych ze swych wodospadów, Szwecja — blisko 1 i pół miljona HP. We Włoszech, gdzie w roku 1914 eksploatowano siłę pędną spadków wodnych tylko w granicach 760.000 kilowatów, dzięki inicjatywie rządu zwiększono olbrzymio eksploatację bogatych źródeł energji hydraulicznej na półwyspie, tak iż w roku 1926 osiągnięto już imponującą cyfrę 2 i pół miljona kilowatów. W Hiszpanji eksploatacja źródeł energji hydraulicznej daje do 1 i pół miljona HP.

W Ameryce Północ. Kanada, która obfituje w wielkie rzeki i wodospady eksploatuje ich siłę pędną w rozmiarach nader szerokich — do roku 1926 przeszło 4.920.000 koni parowych. Stany Zjednoczone dysponują siłą pędną 7.400.000 koni parowych, zaczerpniętą ze źródeł energji hydraulicznej.

Francja, której energja hydrauliczna w stanie potencjonalnym, obliczana jest na przeszło 9 miljonów HP produkuje obecnie około 1.600.000 HP.

Z energji hydraulicznej korzystają te rodzaje przemysłu, które spotrzebowują wielkie ilości prądu elektrycznego, jak przemysł elektrochemiczny, elekrtometalurgiczny. Poszukują one prądu za niższą cenę. To też od pewnego czasu daje się zauważyć emigracja zakładów fabrycznych tego rodzaju i przenosiny ich w te okolice, gdzie znajdują się źródła energji hydraulicznej. Terenem takiej emigracji przemysłu elektrochemicznego i elektrometalurgicznego stała się przed wojną Norwegja. Obecnie też wielki przemysł elektro-metalurgiczny Stanów Zjednoczonych zaangażował wielkie kapitały w zakładach hydroelektrycznych w Kanadzie.

Rola źródeł energji hydraulicznej będzie w niedalekiej przyszłości coraz większa. Wielką rolę wszakże w ich eksploatacji odgrywa kapitał. Instalacja hydroelektrowni wymaga wielkiego nakładu kapitłów, co po wojnie nie jest rzeczą łatwą w Europie. To też obecnie przodującą rolę w tej dziedzinie odgrywają Stany Zjednoczone, dysponujące wielkimi kapitałami.

Przyszłość największych zbiorników energji hydraulicznej — węgla białego — doliny Congo i Amazonki zależna jest w pierwszym rzędzie od kapitałów, które mogłyby być inwestowane w celu eksploatowania olbrzymich rezerwuarów siły pędnej, wystarczającej dzisiaj do wprawiania w ruch wszystkich dynamomaszyn całego świata.

A. O.

30-ty DZIEŃ CIĄGNIENIA

V kl. Loterji Państwowej

2,000 zł. **i premja 400,000** zł. nr. **52327.**

2,000 zł. n-ry: 24586 49914 55603 59847 87371.

1,000 zł. n-ry: 10010 11322 13444 27131 32936 41319 62728 97022 128152.

600 zł. n-ry: 2779 20133 24700 38829 41639 60688 74793 83812 88575 113409 115043 119940 128862.

500 zł. n-ry: 5472 18337 21800 33900 45618 49187 67448 74946 82358 96734 108370 110014 118963.

400 zł. n-ry: 558 589 2099 2133 2367 2642 3142 4507 4841 5127 5591 8042 8984 9500 9475 9624 9858 10288 10538 11231 11844 12411 13609 13613 14259 15071 15599 15767 16846 17547 19483 19761 21759 20936 22014 22331 22876 23011 23040 23144 24363 24351 25156 25376 26093 26576 26708 26944 27560 27973 28955 29893 29971 30087 33584 34275 34410 37514 37734 38464 40118 40773 41019 41187 42236 44118 44449 45059 45202 45371 45419 45650 47309 47793 48208 49206 50287 51055 52006 52059 53470 55080 55282 56818 58044 58284 59948 61135 71610 62343 64541 65851 65918 66121 67882 68135 69329 69467 70884 71024 71486 72097 75466 75881 76197 76555 77486 77629 78547 78867 79632 80650 81763 83494 84041 84485 87034 87318 87589 87783 88950 88968 89647 90570 90606 91189 92118 92215 94374 95461 97169 99409 100881 101012 102276 103217 104030 104118 104137 104512 104748 104810 106765 107099 108112 108605 108618 108604 100803 110196 112041 112158 112180 112764 113373 114097 114405 115187 116176 116431 116917 118303 119241 120501 120733 120969 121142 122492 123476 124485 124543 125204 126571 127565.

Konferencja

Marsz. Piłsudskiego z marsz. Daszyńskim

WARSZAWA, 18.4 (PAT). W dniu dzisiejszym p. Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wojskowych Marszałek Piłsudski odbył w Belwederze o godzinie 1-ej po południu konferencję z marszałkiem Sejmu Daszyńskim. Konferencja, w której częściowo brał udział wicepremjer Bartel — trwała do godziny 2-ej po południu.

Zjazd posłów i senatorów

„Jedynki" z woj. Kieleckiego

KRAKÓW, 18.4 (PAT). Z Kielc donoszą do pism krakowskich, że rozpoczął w Kielcach swe obrady I-szy zjazd posłów i senatorów listy współpracy z rządem, wybranych z województwa kieleckiego. Równocześnie przybyli do Kielc prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki, prezes Państwowego Banku Rolnego Lutkiewicz, dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego Parysz, przedstawiciel prezydjum Rady Ministrów Józefski, przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych Paciorkowski oraz ministerstwa rolnictwa Czekanowski.

Celem zjazdu jest nawiązanie bezpośredniego kontaktu z miejscowem społeczeństwem i wspólne omówienie najgłówniejszych potrzeb województwa.

Po zagajeniu zjazdu wygłosił przemówienie wojewoda kielecki, który omówił w ogólnych zarysach najważniejsze postulaty województwa oraz wskazał na konieczność opracowania projektu robót w województwie, poczem starosta miechowski przedstawił plan rozbudowy dróg bitych w pow. miechowskim oraz poruszył sprawę budowy linji kolejowej Miechów—Kraków, której realizacja jest koniecznością państwową.

Obrady komisji budżetowej

WARSZAWA, 18.4 (PAT). W dniu jutrzejszym sejmowa komisja budżetowa przystępuje do dalszych obrad nad preliminarzem budżetowym na rok 1928/29. Na porządku dziennym są: budżet sejmu i senatu oraz ministerstwa robót publicznych.

Śmierć polskiego kompozytora

WARSZAWA, 18.4 (PAT). Dzisiaj o godzinie 6-ej po południu zmarł nagłą śmiercią przy fortepianie znany kompozytor i pedagog, b. dyrektor państwowego konserwatorjum w Warszawie, p. Henryk Melcer.

Katastrofa kolejowa

pod Pruszkowem

WARSZAWA, 18.4 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). W godzinach wieczornych pomiędzy Pruszkowem i Brwinowem nastąpiła katastrofa kolejowa — zderzyły się dwa pociągi towarowe.

Pociąg towarowy Nr. 83 naładowany węglem, idący z Warszawy do Skierniewic wpadł na pociąg Nr. 84, stojący pod sygnałem.

Skutkiem zderzenia w pociągu Nr. 83 uległo rozbiciu 5 wagonów, w pociągu Nr. 84 — jeden wagon i dwa uległy uszkodzeniu.

Przyczyną katastrofy była zadymka śnieżna i zerwanie przewodów telefonicznych.

Japonja wysyła flotę

do Chin

LONDYN, 18.4 (ATE). Donoszą z Tokio o poważnych nieporozumieniach pomiędzy Japonją a Chinami w sprawach Mandżurji. Japoński urząd marynarki podał wniosek rządowi o wysłanie do Tsingtau 2-ch krążowników i 4-ch kontrtorpedowców.

Awantury komunistyczne

w Paryżu

PARYŻ, 18.4 (AW). Komuniści urządzili tu demonstrację, przyczem w pochodzie niesiono plakaty obrażające Poincarego i innych członków gabinetu. Kiedy policja zaczęła plakaty konfiskować — komuniści obrzucili policję kamieniami. W rezultacie starcia jest poważna ilość rannych, m. in. 40 policjantów.

Różne wiadomości

MAUZOLEUM JEN. BEMA W TARNOWIE. Roboty koło budowy mauzoleum jen. Bema postępują w szybkiem tempie. Postawiono już konstrukcję żelazo,-betonową, a modele do robót sztukatorskich wykonano w Krakowie. Obecnie robi się formy z tych modeli i wykonuje się części ze sztucznego kamienia.

Należy również podkreślić, że komitet otrzymał przekaz na przesyłkę 500 kg. bronzu armatniego na łańcuchy, mające okalać mauzoleum. Łańcuchy te składać się będą ze 150 ogniw, każde po 6 kg. Według tempa budowy należy się spodziewać ukończenia mauzoleum z końcem maja, co jest zasługą rektora Szyszko-Bohusza.

MINIMUM EGZYSTENCJI FARMACEUTÓW. Związek zawodowy farmaceutów czyni zabiegi u pracodawców, by przy ustalaniu t. zw. minimum egzystencji pracownika umysłowego, wysokość minimalna wynagrodzenia farmaceutów wynosiła zł. 500, a nie 300, jak w innych zawodach. Farmaceuci motywują swe żądania wymogami wyższych kwalifikacji zawodowych, stawianych pracownikom farmaceutycznym.

W 10-tą ROCZNICĘ BITWY POD KANIOWEM. Dnia 8 maja, jako w dziesiątą rocznicę bitwy pod Kaniowem między II korpusem wojsk polskich na Ukrainie, a niemiecką armją feldmarszałka Einhorna, odbędzie się w Warszawie uroczysty zjazd byłych członków II korpusu W. P., oraz byłych wojskowych Polaków z frontu rumuńskiego. — W programie uroczystości jest walne zgromadzenie związku Kaniowczyków, nabożeństwo żałobne na grobie Nieznanego Żołnierza, akademja i wspólna biesiada.

NOWE PRZEPISY O KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ. W ministerstwie robót publicznych odbyła się pod przewodnictwem naczelnika wydziału drogowego p. Rappe'go konferencja przybyłych do Warszawy kierowników referatów drogowych ze wszystkich urzędów wojewódzkich. Radzono na temat nowych przepisów o komunikacji autobusowej, które ukazać się mają niebawem.

Przepisy te położą kres dotychczasowemu „bałaganowi" autobusowemu, który stanowi przyczynę licznych nieszczęśliwych wypadków na szosach i katastrof samochodowych. Zarówno nowe jak i używane autobusy poddawane będą skrupulatnym oględzinom przed zezwoleniem na ich uruchomienie i tylko takie dopuszczane będą do ruchu, które dawać będą niewątpliwą gwarancję bezpieczeństwa.

NA PRZEDNÓWKU NIE MOŻE BYĆ PODWYŻKI CEN CUKRU. W nadchodzący piątek 20 b. m. odbędzie się posiedzenie Komitetu ekonomicznego ministrów, na którem ma być zdecydowana sprawa podwyżki cen cukru.

Jak wiadomo, cukrownicy od dłuższego już czasu domagają się znacznej podwyżki cen cukru.

Cukier jest artykułem pierwszej potrzeby. Podwyższenie ceny cukru na przednówku w okresie ogólnego atakau drożyzny, byłoby postanowieniem conajmniej ryzykownem.

ZJAZD PSYCHJATRÓW POLSKICH W WARSZAWIE. W dniach 27, 28 i 29 maja b. r. odbędzie się w Warszawie 7 Zjazd psychjatrów polskich.

Zjazd połączony będzie z uroczystością dwuchsetlecia szpitala św. Jana Bożego, przyczem w drugim dniu zjazdu odbędzie się nabożeństwo, odsłonięcie tablicy pamiątkowej oraz akademja, poświęcona jubileuszowi.

Zgłoszenia uczestnictwa w zjeździe przyjmuje przewodniczący komitetu gospodarczego zjazdu dr. T. Łapiński (szpital św. Jana Bożego, Bonifraterska 12).

Dla uczestników zamiejscowych przewidywana jest zniżka kolejowa.

PASZPORTY ULGOWE NA KONGRES „OPIEKI NAD DZIECKIEM". Polski komitet współpracy z Międzynarodowym Kongresem Opieki nad Dzieckiem", mającym się odbyć w Paryżu między 2-im a 15-ym lipca r. b. komunikuje, że delegaci instytucji, względnie osoby, pracujące w instytucjach opieki nad dzieckiem w Polsce, reflektujące na otrzymanie ulgowego paszportu na wymieniony wyżej kongres, powinny do dnia 20-go b. m. zgłosić się listownie, względnie osobiście, z pismem polecającem od właściwych instytucji — do polskiego komitetu pomocy dzieciom w Warszawie, Jasna 11, do d-ra M. Gromskiego (między godz. 12—2). Decyzja co do możliwości otrzymania paszportu ulgowego zapadnie na najbliższem posiedzeniu komitetu, poczem każdy z reflektantów otrzyma indywidualną odpowiedź.

PIEŚNI KOŚCIELNE Z WIEŻY MARJACKIEJ. Od 1-go maja b. r. poczyawszy radjostacja krakowska transmitować będzie codziennie w godzinach popołudniowych stałe rodawne, ulubione pieśni pobożne, które na trąbkach wygrywane są przez strażników na Wieży Marjackiej. (Serdeczna Matko, Kiedy ranne wstają zorze i inne). Ta majowa transmisja będzie miłem dla radjosłuchaczy uzupełnieniem charakterystycznego, z tradycją Krakowa związanego hejnału

Stosunki polsko-litewskie

Polemika prasy litewskiej

„Rytas" z dnia 10 b. m. we wstępnym artykule pisze m. in.: „Dzisiaj polityka zagraniczna Litwy dokonała gwałtownego zwrotu,



Gen. ŻELIGOWSKI.

a mianowicie w kierunku ustępstw na rzecz żądań polskich w sprawie komunikacji, bez uprzedniego rozwiązania kwestji wileńskiej, bez naprawienia złamania umowy suwalskiej. Tym sposobem, po nawiązaniu normalnych stosunków z Polakami, sprawa wileńska zostanie odłożona na nieprzewidziany okres czasu. Tak mają się sprawy, jeśli spojrzeć się na nie objektywnie. Społeczeństwo litewskie dobrze zrozumiało i oceniło decyzję genewską; orzekło ono, że decyzja ta jest początkiem naszych ustępstw, po których nastąpią inne ustępstwa na rzecz Polski, póki wreszcie Polacy nie osiągną swych celów, zakreślonych względem Litwy. Społeczeństwo litewskie sprzeciwia się dzisiaj i zawsze będzie się sprzeciwiało podobnym ustępstwom rządu".

To samo pismo w art. p. t. „Rokowania królewieckie i co dalej" rozważa wytworzoną sytuację w stosunkach polsko-litewskich i przychodzi do wniosku, że rokowania królewieckie spełzną na niczem. Zdaniem dziennika, żaden rząd litewski, wobec panującej na Litwie opinji, nie weźmie na siebie odpowiedzialności za nawiązanie normalnych stosunków z Polską, bez uprzedniego rozwiązania sprawy wileńskiej. Z drugiej strony natomiast, nie znajdzie się w Polsce rząd, któryby wyrzekł się Wilna na rzecz Litwy. Wzajemne porozumienie jest prawie niemożliwe. Nacisk ze strony trzeciej jeszcze bardziej zaostrzy stosunki litewsko-polskie. Pozostaje— zdaniem dziennika — czas, który jednak będzie działał na niekorzyść Litwy, Wilno bowiem znajduje się w ręku polskiem". Autor nie wyklucza możliwości przymusowego od zewnątrz rozwiązania konfliktu polsko-litewskiego: „Zewnętrzna decyzja jednak — kończy autor — nie rozsadzi od wewnątrz narodu litewskiego, jeżeli wewnątrz będziemy silni".

W odpowiedzi na te wywody „Lietuvos Aidas", pismo urzędowe, zamieściło artykuł „Kilka uwag prawdziwych", w którym zaznacza, że polityczni pesymiści litewscy zawsze usiłują dostrzec we wszystkich krokach rządu litewskiego same przegrane. Ich zdaniem, Litwa przegrała i w Genewie i w Królewcu". Autor zaznacza, że poprzedni polityce litewscy, którzy w ciągu sześciu lat trzymali w swojem ręku ster państwa litewskiego, tak zaplątali wszystkie sprawy, że rząd obecny ma duże trudności z naprawieniem popełnionych błędów. Do błędów tych autor zalicza m. in.: kombinacje z projektem Hymensa, do puszczenie do przyznania Polsce przez konferencję Ambasadorów Wilna i wytyczenie linji demarkacyjnej, którą Polacy przyjęli jako granicę. „Za czasów rządu chrześc. demokracji Żeligowski gwałtem zajął Wilno, wyrządzając wielkie szkody wojsku litewskiemu. I to miała być zwycięstwa długoletniej polityki chrześc. demokratów?" — zapytuje dziennik.

Autor uważa, że w Genewie sprawa wileńska została wznowiona. W Królewcu sami Polacy uznali za nadającą się do poważnych rozważań sprawę materjalnych odszkodowań dla Litwy za inwazję Żeligowskiego, sami Polacy wyrzekli się nazywać linję demarkacyjną ostateczną granicą pomiędzy państwami. „Znaczy — pisze autor — duże błędy polityczne, uczynione za czasów chrz. demokracji, są obecnie naprawiane. Jest rzeczą zrozumiałą, że naprawianie tych błędów nie może posuwać się tym, którzy je zrobili". W końcu autor zaznacza, że sprawa wileńska nie będzie mogła być rozwiązana w Królewcu. Rozwiązanie jej jest rzeczą dalekiej przyszłości. Obecnie zadanie polityki zagranicznej Litwy powinno polegać przedewszystkiem na tem, żeby wznowiona na gruncie międzynarodowym sprawa wileńska nie została powtórnie pogrzebana. „Kiedy wybije godzina Wilna, a ona nadejdzie niechybnie — chociaż może i po kilku latach — musimy być przygotowani godnie wstąpić do swej prawdziwej stolicy, żeby z tego faktu wynikła wielka korzyść nie tylko dla całej Litwy, lecz i dla samego miasta Wilna".

I. R.

Leslie Childs

Zatarte ślady 3)

— Może pan będzie łaskaw wezwać panią Andrews. Muszę jej zadać parę pytań. Tymczasem zejdźmy na dół i chodźmy obejrzeć ciało.

Wycoff sprowadził nas na dół do frontowego pokoju, gdzie leżało ciało zabitego. Naprzeciwko nas wyszedł młody człowiek, należący do personelu zakładu pogrzebowego.

— Dlaczego trzymacie tutaj ciało? — zapytał Sheridan.

— Młody pan Sitrock żądał, żeby tu pozostało, objaśnił dozorujący. — Powiedział, że na kilka lat przed śmiercią stryj wyraził życzenie, by pogrzeb odbył się z jego własnego domu.

Sheridan zabrał się do badania ciała. Przesunął ręką po kilku okropnych ranach, widniejących na wierzchu głowy, poczem otworzywszy przemocą powieki, zajrzał w oczy umarłego. Następnie, poprosiwszy młodego człowieka o pomoc, otworzył, zapomocą noża, usta trupa i przyjrzawszy przez minutę patrzył z natężeniem w jego gardło. Następnie odkrył nogi i obejrzał uda. Zauważyłem, że ostatnie pokryte były różowemi plamami, ale nie przyszło mi na myśl, żeby to mogło mieć jakie znaczenie. W końcu Sheridan zadał ręce zabitego, w trakcie czego rzuciła mi się w oczy głęboka cięta rana na prawej dłoni która zdawała się być bardzo świeżego pochodzenia.

Skończywszy badanie ciała, mój szef rozejrzał się po pokoju, a następnie wyjrzał na korytarz. Tu wlepił z natężeniem oczy w lampę wiszącą u sufitu, wprost frontowych drzwi, na wysokości jakich ośmiu stóp nad podłogą. W tej chwili wszedł policjant w towarzystwie gospodyni, pani Andrews, i Sheridan zaczął ją badać.

— Pani Andrews, kiedy pani stąd wyjechała na wieś?

— Trzeciego lipca.

— I powróciła pani przed trzema dniami, właśnie gdy wykryto morderstwo?

— Tak, proszę pana. Doznałam strasznego wstrząśnienia.

— Ten dom ma urządzenia elektryczne i gazowe, nieprawdaż?

— Tak, ale gazu używamy tylko do gotowania.

— Czy pani posługiwała się kiedy tamtą lampą gazową, wiszącą w korytarzu?

— Oh nie. Już od paru lat się nie pali. Używamy tylko światła elektrycznego, proszę pana. Gotuję na gazie, ale przed jakiemiś trzema laty, pan Sitrock kazał założyć instalacje elektryczne i od tego czasu oświetlenie gazowe wyszło zupełnie z użycia.

— Czy jest w domu telefon?

— Nie, proszę pana, pan Sitrock nigdy go nie chciał założyć.

— A teraz proszę mi powiedzieć, pani Andrews, jak często pan Sitrock i pani miewaliście gości i interesantów i co to byli za jedni?

— Pan Sitrock prowadził samotne życie i małośmy tu kogo widywali. Przedewszystkiem zachodził tu posłaniec ze sklepu spożywczego, James, który pracuje w firmie „Sunlight", na rogu.

— Jakiego on jest wzrostu?

— Taki prawie jak pan.

— Dalej. Kto jeszcze?

— Następnie, przewodniczący każdego miesiąca przychodził funkcjonarjusz z gazowni sprawdzić gazomierz, a co trzy miesiące zjawiał się funkcjonarjusz „od elektryczności i od wody".

— Niech mi pani opisze, jak ci ludzie wyglądali?

— Więc, proszę pana, ten od „elektryczności i od wody" jest stary i nie bardzo wysoki. Służy już od wielu lat w elektrowni, jako inkasent.

Ten „od gazu" jest znowuż wysmukły, młody i dopiero niedawno nastał. Nie wiem nawet, jak się nazywa.

— Któż tu jeszcze oprócz nich przychodził?

— Następnie od czasu do czasu, wpada do mnie mój siostrzeniec, Albert Smith i jego żona. Mieszkają na West Side.

— Z czego żyje i czem się trudni pani siostrzeniec?

— Jest modelarzem.

— Jak wygląda?

— Albert? Jest ciężki, przysadzisty, ma dwadzieścia osiem lat i zajmuje się tylko swojemi sprawami.

— Czy oprócz tych ludzi, których pani wymieniła, nikt więcej nie zachodził tu regularnie?

— Czasami pokazywał się jakiś przekupień, ale, jak już panu powiedziałam, pan Sitrock pędził samotne życie, a co do mnie, to w tej części miasta, nie mam tu żadnych ludzi.

— Czy zna pani Jamesa Sitrocka, bratanka zabitego? — zapytał znienacka, ostrym tonem Sheridan.

— Nie, proszę pana, nie znam i nawet go nie widziałam. Zobaczyłam go po raz pierwszy, dopiero teraz, po morderstwie. O ile wiem, za mojej bytności tutaj ani razu nie odwiedził pana Sitrocka.

— Ile osób wiedziało o pani wyjeździe na wieś, trzeciego lipca?

— Ile? Naturalnie, przedewszystkiem pan Sitrock. Następnie powiedziałam sama subjektowi ze sklepu spożywczego, że mnie przez tydzień nie będzie. Zawiadomiłam również i tego mego siostrzeńca i jego żonę, żeby się czasem nie wybrali z wyizytą w czasie mojej nieobecności. Widzi pan, pan Sitrock miał przez ten czas stołować się na mieście, tak że faktycznie o moim wyjeździe wiedzieli wszyscy moi znajomi.

Sheridan wolnym krokiem podążył przez korytarz do kuchni. Pani Andrews poszła za nim, rozpawiając wyczerpująco o zdarzeniach ostatnich kilku dni i wyrażając żal, że jej kuchnia nie wyglądała czysto, jak zazwyczaj. Stanąwszy na środku kulinarnego przybytku, detektyw, zdawał się chłonąć oczami każdy znajdujący się tam przedmiot. Rzucił ukośne spojrzenie na gazomierz, w rogu kuchni, zajrzał jeszcze do paru ubikacyj i zrobiwszy kilka notatek w książeczce, którą zazwyczaj nosił ze sobą, oznajmił, że nic mu już tu więcej nie pozostaje do zrobienia. Wyszliśmy na ulicę i wsiedliśmy do samochodu. Zwróciwszy się do Wycoff'a, powiedział:

— Teraz chciałbym ustalić jedną rzecz, inspektorze — czy Mullin wszedł do domu, po raz pierwszy, przed wykryciem zbrodni, przez frontowe drzwi i czy były one wtedy otwarte z klucza?

— Tak jest.

— Opowiedz mi pan o tym aresztowanym osobniku, nazwiskiem Mead. Co on za jeden i co ma właściwie do powiedzenia? Jakże on się tłomaczy z posiadania pierścionka i zegarka Sitrocka?

— Oh, Mead twierdzi, że kupił te przedmioty od jakiegoś młodego człowieka w domu gry, na Santa Side — zwykła historja. Jest-to włóczęga, obijający się po podejrzanych norach; nigdy nie był zaplątany w żadną poważną awanturę, ale, mojem zdaniem, należy do typu ludzi, zdolnych do takiego czynu.

Jechaliśmy w kierunku głównej komendy policji, to też przypuszczałem, że tam się mamy udać, ale oto zatrzymaliśmy się przed miejskim urzędem gazowym. Tutaj Sheridan wysiadł i pozostawiwszy nas w samochodzie, wszedł do wnętrza gmachu.

(D. c. n.)

Olbrzymi pożar w Łodzi

Spłonęła doszczętnie fabryka sukcesorów Steigerta

Robotnik wyskoczył z pierwszego piętra. Trzy robotnice poparzone

Straty wynoszą 45 tysięcy dolarów

Wczoraj o godzinie 2-ej po południu wybuchł pożar w faryce Sukcesorów Jakóba Steigerta przy ulicy Wólczańskiej 188. Na miejsce pożaru pomknęły I, II, III, IV, V, VIII i X oddziały straży ogniowej. W chwili przybycia straży duży dwupiętrowy gmach fabryczny, mieszczący na pierwszem piętrze tkalnię, na parterze zaś i II-giem piętrze przędzalnię, stał w ogniu.

Kierownictwo akcji ratowniczej objął pan wicekomendant Scheibler. Strażacy podzielili się na 2 grupy, z których jedna prowadziła akcję z dziedzińca fabrycznego, druga zaś z posesji przy ulicy Radwańskiej 16.

Część straży zajęła się ratowaniem zaczynających się już palić magazynów, mieszczących się w przybudówce, przylegającej bezpośrednio do płonącej fabryki.

Pożar był tem groźniejszy, iż powstał podczas pracy. Przyczyną pożaru była iskra, która padła z motoru na kurz wigonjowy na transmisji. W mgnieniu oka ogień został porwany przez pas transmisyjny i rozniesiony po całym budynku.

Wskutek obfitości kurzu w powietrzu oraz wielkiej ilości nagromadzonej bawełny ogień rozszerzał się z przerażającą szybkością. Wśród robotników powstał nieopisany popłoch.

Rzucono się ku drzwiom, prowadzącym do klatki schodowej, która również zaczynała się już palić.

Tratowano kobiety i słabszych, wiele osób dostawało zawrotu głowy wskutek czadu i padało na maszyny, kalecząc się dotkliwie.

Wszystkim niemal udało się ujść przed zagładą, jeden tylko robotnik, tkacz, Stanisław Pabjański nie zdążył dotrzeć do drzwi wyjściowych, gdyż płomienie zagrodziły mu drogę. Wówczas nie mając innego wyjścia, skoczył z okna pierwszego piętra na bruk podwórza, doznając ciężkich obrażeń. Koledzy jego odwieźli go do domu przy ulicy Piasecznej 11, dokąd też zawezwano lekarza Kasy Chorych.

3 robotnice, których nazwisk narazie nie ustalono, uległy dotkliwym poparzeniom. Odwieziono je do lecznicy Kasy Chorych, gdzie lekarz udzielił im pomocy.

Cała odzież zwierzchnia robotników padła pastwą ognia. Uciekali tak jak stali, niektórzy w jednej tylko bieliźnie. W godzinę po wybuchu ognia z ogłuszającym hukiem zawaliły się oba piętra fabryki wraz z maszynami.

Rozpaczliwa walka strażaków z szalejącym żywiołem trwała 4 godziny. Policja piesza i konna wzbraniała olbrzymim tłumom ciekawych dostępu do płonącej fabryki.

Ulica Radwańska od Piotrkowskiej do Żeromskiego i Wólczańska od Karola do Księdza Skorupki zostały zamknięte dla ruchu kołowego i pieszego.

Na miejsce groźnego pożaru przybyli: pan wojewoda Jaszczołt, łódzki starosta grodzki pan Strzemiński, komendant policji m. Łodzi pan podinspektor Elsesser Niedzielski oraz naczelnik urzędu śledczego pan nadkomisarz Weyer.

O godzinie 6-ej wieczorem zdołano wreszcie sytuację opanować.

Cała fabryka jednakże spłonęła doszczętnie. Oddziały straży zaczęły kolejno odjeżdżać do koszar. Na miejscu pozostał tylko oddział II w celu pełnienia dyżuru.

Spalona fabryka była ubezpieczona w Warszawskiem Towarzystwie Ubezpieczeń na sumę 50.000 dolarów. Straty wyniosły 45.000 dolarów. (p)

Ceny mąki żytniej nie ustalono

Ustali ją Magistrat

Piekarze chrześcijańscy i żydowscy złożyli do urzędu wojewódzkiego rekurs przeciwko ustalonym przez Magistrat cenom na mąkę i jej przetwory. W związku z tem z polecenia pana wojewody Jaszczołta zostało w dniu wczorajszym zwołane ponowne posiedzenie komisji do ustalania cen.

Po dłuższej dyskusji do porozumienia nie doszło, gdyż równa część głosów była za ceną mąki żytniej 82 grosze i 84 gr. Wobec tego kwestję ceny kilograma mąki żytniej rozstrzygnie Magistrat, który odbędzie posiedzenie w dniu dzisiejszym. Następnie zajęto się sprawą ustalenia cen pieczywa. Przedstawiciele piekarzy wskazali, że wobec wzrastającej ustawicznie drożyzny mąki jeden kilogram chleba z 65-procentowej mąki żytniej winien kosztować 80 groszy; przedstawiciel spożywców natomiast dowodził, że kilogram tego chleba powinien kosztować 75 groszy. W głosowaniu okazało się, że równa część głosów jest za 75 groszami i 80 groszami. Wobec czego i tę sprawę pozostawiono do rozstrzygnięcia Magistratowi.

Uzgodniono jedynie cenę bułek, chleba razowego i 65-procentowej mąki żytniej. I tak kilo bułek ma kosztować 1 zł. 30 groszy, kilogram chleba razowego 60 groszy, kilogram mąki żytniej 65-procentowej — 90 groszy i kilogram mąki pszennej w hurcie 92 grosze i w detalu 1.02 gr. (p)

Pobór na prowincji

Plan stawiennictwa dla poborowych, zamieszkałych na obszarze starostwa Łódzkiego

W dniu 1 maja rozpocznie się pobór normalny mężczyzn rocznika 1907 z obszaru Starostwa Łódzkiego, który trwać będzie do dnia 29 maja włącznie. Do lokalu powiatowej komendy uzupełnień Łódź — powiat w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 187, każdego dnia o godzinie 8-ej rano stawiać się winni poborowi rocznika 1907 w porządku następującym:

W dniu 1 maja — ci, których nazwiska zaczynają się od litery A do J włącznie z gmin: Lućmierz i Łagiewniki.

W dniu 2 maja — pobrowi ze Zgierza o nazwiskach od A do J włącznie.

W dniu 4 maja — Zgierz, od K do P.

W dniu 5 maja — Zgierz, od R do Z.

W dniu 7 maja — stawić się winni wszyscy poborowi rocznika 1907 z gminy Nowosolna.

W dniu 8 maja — wszyscy z gmin: Brus i Bełdów.

W dniu 9 maja — wszyscy poborowi z gminy Brużyca Wielka i z miasta Aleksandrowa, częściowo z nazwiskami od litery A do H włącznie.

W dniu 10 maja — pozostali poborowi z miasta Aleksandrowa o nazwiskach: od L do Z włącznie oraz wszyscy poborowi z miasta Tuszyna.

W dniu 11 maja — poborowi z gmin: Babice i Puczniew.

W dniu 12 maja — z gminy Brójce.

W dniu 14 maja — z gminy Chojny o nazwiskach od A do L włącznie.

W dniu 15 maja — pozostali z gminy Chojny od L do Z włącznie.

W dniu 16 maja — poborowi z gminy Kruszów.

W dniu 18 maja — z gminy miasta Ruda-Pabjanicka.

W dniu 19 maja — z gminy Wiskitno.

W dniu 21 maja — poborowi z miasta Konstantynowa.

W dniu 22 maja — z gmin Rąbień i Radogoszcz.

W dniu 23 maja — z gminy Gospodarz.

W dniu 24 maja — z gminy Czarnoci.

W dniach 25, 26 i 29 maja urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla wszystkich gmin i miast powiatu łódzkiego. p.

Na marginesie

Nieproszona opieka

Już raz piszący te słowa miał sposobność zwrócić uwagę ogółu rzemieślników łódzkich na zbytnią gorliwość, z jaką od czasu pojawienia się „Hasła Łódzkiego", jako organu rzemieślniczego, pewien odłam prasy łódzkiej począł nagle zajmować się sprawami — rzemiosła.

O ile przed wrześniem ub. roku w prasie łódzkiej nie zajmowano się rzemiosłem wogóle lub zajmowano się dorywczo, jakby od niechcenia, o tyle od tego czasu rzemieślnik stał się nagle drogim, bardzo drogim, bliskim sercu panów wydawców i redaktorów...

Zaczęły się pojawiać sążniste artykuły, traktujące o rzemiośle, i łokciowe wywiady z przedstawicielami cechów na temat bolączek rzemiosła polskiego, o których to bolączkach — o dziwo — teraz dopiero prasa się dowiedziała.

Przyczynę tej nagłej i niespodziewanej miłości łatwo odgadnąć, jeśli się zważy, że „Hasło Łódzkie" w przeciągu bardzo krótkiego czasu bo w kilka miesięcy zaledwie, potrafiło skupić około siebie tych prenumeratorów i czytelników, na których pozyskaniem, ilu inne pisma pracowały lata całe.

A więc — nic innego, jak tylko obawa o utratę prenumeratorów jest „wzbudzicielką" tej dziwnej miłości...

Z tem wszystkiem byłoby jednak „pół biedy", gdyby pisma te informowały, jak należy, o sprawach rzemieślniczych. Ale w tem właśnie sęk, że puszczają nieraz w świat istne bujdy, z których nie wiadomo — śmiać się czy płakać.

Oto niedawniej jak w poniedziałek „Kurjer Łódzki" podał zmyśloną zupełnie wiadomość, jakoby mistrz A. Cierplikowski bawił w niedzielę w Łodzi na uroczystości cechu mistrzów fryzjerów, co oczywiście jest nieprawdą, a znowu onegdajszy „Express wieczorny" pod olbrzymim tytułem: **„Resursa" otrzymała 300,000 zł. pożyczki** napisał znów z powietrza chyba wydobytą wiadomość, że „Resrsa Rzemieślnicza" otrzymała już, jakoby „od Banku Gospodarstwa Krajowego 300,000 złotych pożyczki na podniesienie rzemiosła" etc. etc...

Doniesieniem tem Szan. „Express" czytelników swoich nie uszczęśliwił, a jeno sprawił niemało kłopotu „Resursie", do której poczęli się już zgłaszać rzemieślnicy — po pożyczkę.

Prawdą bowiem jest tylko to, że w toku są pertraktacje o wyasygnowanie „Resursie Rzemieślniczej" sumy 400,000 złotych na cele rozwoju rzemiosła, pertraktacje te jednak, choć znajdują się na najlepszej drodze, nie zostały jeszcze zakończone i „Resursa" dotychczas żadnych sum z Banku Gospodarstwa Krajowego nie otrzymała.

Oto, co warte są informacje Kurjerowo-expressowe...

Wal.

Kronika

Czwartek, 19 kwietnia, Tymona M.
Piątek, 20 kwietnia, Sulpicjusza.

TEATRY.

Teatr Miejski — „Święto kwitnienia wiśni".
Kameralny — Dziś przedstawienie zawieszone.
Popularny — Wesoła wdówka.
Gong — Siadaj pan".

KINA:

Apollo — Czarny Pirat.
Casino — Alraune.
Corso — Upiory.
Czary — Na fali 1000.
Coloseum — Edie Polo.
Dom Ludowy — Niemy oskarżyciel.
Era — W spelunkach i salonach Paryża.
Grand-Kino — Książę czy Błazen.
Imperial — Żyd, wieczny tułacz.
Mimoza — Człowiek z biczem.
Mewa — Czerwonoskóry rycerz.
Odeon — Upiory.
Oświatowy — Chang.
Oaza — Męka Chrystusa.
Resursa — Gniazdo miłostek.
Rekord — Gracz w szachy.
Splendid — Dama w wagonie sypialnym.
Spółdzielnia Prac. Państw. — Nietrudno zostać ojcem.
Syrena — Gehenna jeńców.
Słońce — W pazurach lwa.
Venus — Korsarze puszczy.

Dlaczego?

Ktoś do Łodzi przyjechawszy,
Pragnął w Miejskim być teatrze,
Mówiąc sobie: „Jestem w mieście,
Niech wszystkiemu się przypatrzę!"
Wnet ulgowy kupił bilet,
Na widownię raźno kroczy,
Lecz przyszedłszy, stanął we drzwiach
I przeciera sobie oczy.
By przekonać się, czy nie śni,
Czy nie złudne to miraże,
Bo gdzie tylko oczy zwróci,
Tam niepolskie widzi twarze.
Czemu — spytał więc zdumiony —
Teatr „Miejskim" jest nazwany,
Kiedy tylko publicznością
„Staromiejska" jest zapchany.

Gogo.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 19 kwietnia, dyżurują następujące apteki:

L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburg (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemza (Pomorska 10), A. Petasz (Plac Kościelny). (p)

P. prezydent Mościcki

w Piotrkowie

Onegdaj przybył do Piotrkowa ze Spały w towarzystwie adjutantów p. Prezydent Rzeczypospolitej, przywitany na dworcu przez władze miejskie i tłumy publiczności. Pociągiem z Krakowa przybyła do Piotrkowa p. Prezydentowa i po krótkiej chwili dostojna para odjechała do Spały. bip.

P. wojewoda zajmie się losem

robotników kolejowych

W związku z przerwaniem dobót przy budowie dworca towarowego na Polesiu Widzewskiem zwróciła się wczoraj do województwa delegacja Związku Prac. Inst. Użyteczności Publicznej. Delegacją przyjął pan wojewoda Jaszczołt i odbył z nią dłuższą konferencję.

Pan poseł Kowalski wskazał, że wśród zwolnionych z pracy kilkuset robotników znajduje się kilkudziesięciu, którym ustawowo przysługuje odprawa w wysokości 2-tygodniowego zarobku. Mimo to władze kolejowe łódzkie odmawiają wypłacenia tej odprawy, pozostawiając robotników bez środków do życia.

Wobec tego pan poseł Kowalski prosił pana wojewodę, aby przyczynił się do wypłacenia robotnikom należnych odpraw, względnie do wznowienia robót. W odpowiedzi pan wojewoda Jaszczołt oświadczył, że poczyni wszelkie starania u władz kolejowych na korzyść robotników, jednocześnie pan wojewoda wskazał, że województwo opracowuje wielki plan sezonowych robót publicznych, przy których znajdzie zatrudnienie kilkuset bezrobotnych w Łodzi. (p)

Co usłyszymy dziś

przez radjo

(Program warszawski, fala 1111).

CZWARTEK, 19-go kwietnia.

12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05—12.30 Odczyt p. t. Rośliny wczesną wiosną, wygł. dr. January Kołodziejczyk.
12.30—14.00 Transmisja koncertu dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej.
15.00—15.20 Komunikaty.
15.20—15.30 Przerwa.
15.30—16.00 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich p. t. Zjednoczenie Włoch, wygł. prof. Janusz Iwaszkiewicz.
16.00—16.25 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. Ludzie Bezdomni Żeromskiego i Chłopi Reymonta, wygł. prof. Ludwik Skoczylas.
16.25—16.40 Komunikat harcerski.
16.40—17.05 Odczyt p. t. Rozchodzenie się fal elektromagnetycznych, wygł. inż. kapitan Ziembiński.
17.05—17.20 Przerwa.
17.20—17.45 Wśród książek omówi prof. Henryk Mościcki.
17.45 Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry dęt. pod dyr. Al. Sielskiego.
19.05—19.15 Komunikat rolniczy.
19.35—20.00 Odczyt p. t. Krowa, jako matka, wygł. inż. Józef Lewandowski.
20.00—20.30 Odczyt z cyklu Dzieje muzyki, wygł. prof. St. Niewiadomski.
20.30 Transmisja z Katowic. Koncert wieczorny, poświęcony twórczości Fr. Schuberta. Udział biorą: p. Irena Faryaszewska (śpiew), p. Janina Konopasek-Szaleska (akomp.) oraz Kwintet smyczkowy Polskiego Radja w Katowicach.
22.00—22.30 Komunikaty.
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej.



Kino „Resursa".

GNIAZDO MIŁOSTEK".

Po „Księciu Czarnych Gór" znów zabłysnął swym niezwykłym talentem wiecznie roześmiany Harry Liedtke, czarując swą grą widzów, którzy codziennie wypełniają widownię po brzegi.

Przyznać należy, że dyrekcja kina „Resursy" celuje w doborze filmów, przeplatając dramaty życiowe, lekkiemi komedjami.

Wyświetlana w bieżącym tygodniu komedja kinowa w operetkowem zacięciu posiada dynamikę raczej sceniczną, niż kinową. Ludzie w tym filmie baraszkują, tańczą, piją i kochają się — słowem żyją beztrosko i pogodnie. I właśnie owa zabawna wesołość, wynikająca z dość drastycznych konceptów sytuacyjnych — udziela się widowni.

„Gniazdo miłostek" — to miasteczko prowincjonalne, w którem roi się od kobiet, pragnących zawrzeć śluby małżeńskie. I właśnie Harry Liedtke, ten „miły", „sympatyczny", wytworny, wiecznie uśmiechnięty dżentelmen — dostaje się do owego gniajdka, i, oczywiście, używa jak może, czując się w swo im żywiole.

Film iście karnawałowy. (S)

Kino „Apollo".

„CZARNY PIRAT".

Wyświetlany w bieżącym tygodniu w kinie „Apollo" „Czarny Pirat" ściąga codziennie tłumy widzów, żądnych emocji i sensacji.

Bo też i jest co podziwiać w filmie, gdzie cała akcja toczy się wokoło Wielkiego Douga i jego uroczej partnerki (Billie Dore). W dodatku „Czarny Pirat" robi nam niespodziankę: jest kolorowy a kolory te są naturalne i niewątpliwie niejednemu przypadną do gustu. Pozatem film o tyle różni się od innych obrazów Wielkiego Douga, że nie wysuwa on się tu tak bardzo na pierwszy plan, lecz dzieli się swym bujnym temperamentem z bandą piratów, której przewodzi. Wśród całych setek statystów, pozostających na zbójeckim statku, wszyscy żyją jego życiem i temperamentem. Już w pierwszym akcie mamy ciekawe i mrożące krew w żyłach sce ny, gdy banda piratów na zdobytym statku znęca się nielitościwie nad załogą... i wreszcie wysadza statek w powietrze.

Jedynie dwoje ludzi ratuje się cudem z tego piekła... to ojciec i syn (Douglas). Po wylądowaniu na wyspę ojciec umiera z wyczerpania na ręku syna. Dalsza akcja filmu, to nieprzerwany splot pomysłów, mogących powstać tylko w głowie Wielkiego Douga.

Wszystko, co się w tym filmie przelewa, przykuwa oko widza. Knucia zemsty, chciwości, nienawiści, pożądania, surowość ludzi mało okrzesanych, oto główna treść tego widowiska, którego koroną jest Douglas Fairbanks. S.

Kino „Mimoza".

„CZŁOWIEK Z BICZEM".

Czy jest ktoś, znający starego Zorrę, kto nie chciałby poznać jego syna?

„Stary Zorro" był zachwycający, a że „jabłko niedaleko pada od jabłoni", więc... i t. d. Syn Zorry jest równie rycerski, romantyczny, sprytny jak jego papa, a do wszystkich umiejętności sportowych tamtego dodaje jeszcze mistrzowskie władanie biczem. Stąd — nowa serja „kawałów", które młodzież w kinie nagradza oklaskami, dając w ten sposób wyraz swego zachwytu.

Fabuła tego filmu: Don Diego, słynny bohaterski „Zorro" doczekał się syna Alonza. Wtajemniczył jedynaka we wszelkie arkana wiedzy, wpoił w niego odwagę i nauczył władać szpadą i długim biczem kalifornijskim. Wkrótce potem młody Alonzo wyruszył do stolicy Hiszpanji, gdzie wzbudzał wszędzie podziw i szacunek mistrzowskiem władaniem bicza. Wreszcie wiadomość o nim dotarła do dworu i królowa Izabella postanowiła poznać junaka.

Podczas balu dworskiego podrażniony don Sebestjan, wróg „Człowieka z biczem" wszczął sprzeczkę z arcyksięciem Pawłem i w toku ostrej wymiany zdań, dobywszy szpady, pchnął nią księcia, raniąc go śmiertelnie. Na tę scenę wpadł do gabinetu don Alonzo i widząc umierającego, rzucił się na ratunek. Ukryty za kotarą don Sebestjan cisnął w don Alonzo ciężkim świecznikiem tak mocno, że don Alonzo stracił przytomność. W tej chwili don Sebestjan naciera szpadę don Alonza krwią, znacząc w ten spo sób, że don Alonzo zamordował księcia, a sam pośpiesznie opuszcza gabinet i udaje się na zabawę.

Szczegóły strasznej zbrodni

przy ul. Aleksandrowskiej

Mordercy zrabowali pieniądze i biżuterję

W dniu wczorajszym donosiliśmy o tajemniczem morderstwie dokonanem na osobie 35-letniej Chawy Chaimowicz w domu przy ulicy Aleksandrowskiej 35.

Szczegóły morderstwa są następujące:

Około godziny 11-ej przyszedł do Chaimowiczowej siostrzeniec po odbiór bielizny do prania, lecz zastał drzwi zamknięte.

Wówczas wrócił do domu, oświadczając matce, że ciotka zapewne gdzieś wyszła. Po pewnym czasie Ita Liberman sama udała się do siostry. Tym razem drzwi mieszkania i szaf były pootwierane, na podłodze leżały rozrzucone wieszaki od ubrań, pościel była w nieładzie.

Ita Liberman zaalarmowała sąsiadów, któ rzy wraz z nią udali się do Chaimowiczów. Gdy zbliżyli się do łóżka oczom ich przedstawił się przerażający widok. Chawa Chaimowicz leżała w łóżku, przykryta pierzyną, silnie zakrwawiona. Wszczęto alarm.

Natychmiast zawezwano lekarza najbliższego urzędu sanitarnego, który stwierdził, że Chaimowiczowa po uprzedniem dokonanym na niej gwałtu została zamordowana w bestjalski sposób. W głowie z prawej strony widniała duża rana, z której obficie sączyła się krew.

W usta zamordowanej był wepchnięty mały garnuszek, jedno oko było zupełnie wybite i prawa ręka złamana. Obok trupa leżał zakrwawiony tasak. Odzież zamordowanej była porozrywana, co świadczyło o tem, że przedśmiercią stoczyła ona rozpaczliwą walkę z zmordercami. Stwierdzono, że potworna zbrodnia została dokonana właśnie w tym czasie, gdy synek Libermanowej przybył po bieliznę. Okazało się również, że zbrodniarze zrabowali większą ilość pieniędzy i biżuterji, jak również garderobę oraz bieliznę czystą i brudną.

Podczas dokonywanej w mieszkaniu Chaimowiczowej rewizji znaleziono marnyarkę, która nie jest ich własnością.

Wobec tego powzięto przypuszczenie, że jeden z morderców po umyciu się ze krwi spieszył się i nie zdążył wciągnąć zdjętej marynarki. W ciągu dnia wczorajszego władze śledcze przesłuchały cały szereg świadków.

Jedna z sąsiadek zeznała, że około godziny 11-ej z rana w dniu krytycznym słyszała słabe wołania Chaimowiczowej: „Broncia". Wołanie to odnosiło się do zeznającej, która będąc w chwili owej bardzo zajęta nie odezwała się i nie pospieszyła do Chaimowiczowej, nie przypuszczając, że w tej chwili właśnie dokonywana była straszliwa zbrodnia.

Mieszkanie Chaimowiczowej zostało przez policję opieczętowane, zaś mąż zamordowanej, Eljasz został narazie zatrzymany do czasu pierwszego przesłuchania. Jak opowiadają lokatorzy domu, Chaimowiczowie byli ludźmi zamożnymi, pożyczali pieniądze na procent i bardzo ładnie się ubierali. Jak się okazuje wśród zrabowanej przez zbrodniarzy biżuterji znajdowały się również przedmioty, złożone Chaimowiczom jako zastaw za pożyczone pieniądze. (p)

Tragiczny skok z trzeciego piętra

Powodem samobójstwa była zawiedziona miłość

Zamieszkała przy ul. 6-go Sierpnia 33, 20-letnia służąca Marja Luberczykówna od dłuższego czasu utrzymywała stosunki z pew nym młodzieńcem, za którego miała wyjść zamąż.

Lecz oto jedna z koleżanek oczerniła ją przed narzeczonym, tak, że ten, dowiedziawszy się o rzekomo złem prowadzeniu się kobiety, która miała zastać jego żoną, postanowił z nią zerwać.

Wówczas Luberczykówna wpadła w rozpacz i postanowiła popełnić samobójstwo. — W dniu wczorajszym udała się na podwórze domu przy ul. 6-go Sierpnia 28 i tam z okna 3-go piętra klatki schodowej skoczyła na bruk podwórza.

Nieszczęśliwa dziewczyna uległa złamaniu ręki i trzech żeber oraz ogólnym ciężkim potłuczeniom i silnemu wstrząsowi wewnętrznemu. Do nieprzytomnej i broczącej krwią zawezwali lokatorzy domu pogotowie ratun kowe, którego lekarz po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy, przewiózł ją do szpitala św. Józefa. Stan Luberczykówny jest bardzo ciężki. (p)

Rok więzienia za ciężkie poranienie rzemieślnika

Epilog napadu na warsztat Jana Szepsa

W dniu 27 listopada ub. roku do mieszkania szewca Jana Szepsa, przy ulicy Wólczańskiej 148, przybył jego były czeladnik, Józef Krysiński w towarzystwie Bertolda Reszke i Oskara Szpecke i zażądał od Szepsa zapłacenia pieniędzy z tytułu należności za wykonaną robotę. Po otrzymaniu pieniędzy Krysiński zażądał od Szepsa zwrotu swoich narzędzi, a widząc, że nowoprzyjęty przez Szepsa czeladnik Pejsach Broncher posługuje się przy pracy jego pociegłem, wyrwał mu go z rąk i począł nim Bogu ducha winnego człowieka bić.

Szeps, stojąc w obronie swego czeladnika usiłował rozłączyć bijących się, w trakcie czego stojący opodal kolega Krysińskiego Bertold Reszke z krzykiem „ty będziesz bił mego kolegę?" — pchnął Szepsa nożem w brzuch, poczem wraz z Krysińskim zbiegł. Do ciężko rannego Szepsa zawezwano pogotowie ratunkowe, które odwiozło go w stanie groźnym do szpitala św. Józefa.

W dniu wczorajszym 18-letni Bertold Reszke zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego i został skazany na rok domu poprawy. (p)

W kołowrocie wielkomiejskim

Katastrofa autobusowa. Nagły skon. Wielka obława policyjna.

W dniu wczorajszym, pod wsią Przysiek, powiatu częstochowskiego wydarzyła się ka tastrofa, w której omal nie padło ofiarą kilkanaście osób.

Autobusem, prowadzonym przez Francisza Studniarza, powracało z wesela towa rzystwo złożone z 17 osób.

W pewnej chwili samochód wpadł do rowu i rozbił się, a tylko dzięki powolnej jeździe, pasażerowie uniknęli śmierci.

Odłamkami szyb poranionych zostało 12 osób w tej liczbie ki.ka poważniej, którym udzieliło pomocy wezwane pogotowie.

Szofer autobusu został aresztowany. b.

* * *

W dniu wczorajszym w bramie domu przy ul. Nawrot 59 zasłabł i zmarł Adolf Najman, zamieszkały przy uh. Nawrot Nr. 67. Zawezwany lekarz pogotowia ratun kowego stwierdził zgon. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowo-śledczych. p.

* * *

W związku ze śmiertelnym postrzeleniem posterunkowego policji na ul. Brzezińskiej wczoraj w nocy z rozkazu komendanta Niedzielskiego policja mundurowa i śledcza dokonała zakrojonej na wielką skalę obławy północnej dzielnicy miasta. Przetrząśnięto wszystkie meliny złodziejskie i lokale, będące punktami zbornymi męt społecznych. Wynikiem obławy było aresztowanie paru osobników z których jest 3 podejrzanych o udział w zamachu na policjanta, reszta zaś oddawna poszukiwana przez sądy za różne cięższe przestępstwa. Wszystkich aresztowanych pod silną eskortą przewieziono samochodem do aresztu przy komendzie miasta. p.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek, oraz w dalszym ciągu w sobotę wieczorem świeżo wystawiona baśń japońska Klabunda „Święto kwitnącej wiśni", która wobec rozpoczynających się w przyszłym tygodniu występów Józefa Węgrzyna na czas dłuższy zejść będzie musiała z afisza.

Jutro, piątek, schodząca zupełnie z afisza efektowna, wesoła komedja węgierska B. Szenesa „N. O. S." (Nie ożenię się) z Jarkow ską, Dunajewską, Ziembińską, Kwiatkowskim, Fabisiakiem i Szubertem w rolach głównych.

W sobotę o godz. 4 po południu po cenach najniższych (od 50 gr. do 3 zł.) po raz 49-ty „Kredowe Koło".

Występy Józefa Węgrzyna

rozpoczynający się w przyszłym tygodniu. Znakomity artysta wystąpi tylko w jednej roli, w popisowej potężnej kreacji tytułowej w dramacie hiszpańskim Zorrilli „Don Juan" przepięknie spolszczonym przez Stanisława Miłaszewskiego. Partnerką Węgrzyna w głównej roli kobiecej będzie K. Lubieńska. Reżyseruje A. Kwiatkowski. Całkowicie nową oprawę dekoracyjną i kostjumową przygotowują pracownie podług projektów Konstantego Mackiewicza.

Wznowienie „Róży".

Pod kierunkiem reż. Szpakiewicza rozpoczęto przygotowania do wznowienia dramatu Stefana Żeromskiego „Róża".

TEATR KAMERALNY

(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1).

Dziś przedstawienie zawieszone.

Premjera St. Kiedrzyńskiego.

Jutro, piątek, premjera najnowszej komedji 3-aktowej popularnego powieściopisarza i dramaturga Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Powrót do grzechu", granej aktualnie z olbrzymim, dawno nienotowanym sukcesem w Warszawskim Teatrze Małym (zgórą 75 przedstawień). Główną, dającą wdzięczne pole do aktorskiego popisu rolę fotografa małomiasteckowego odtworzy Michał Znicz, główną rolę kobiecą — Ir. Grywińska. W rolach ważniejszych: Marja Dąbrowska, Marja Kędzierska, Stanisław Janowski (Doktór), Tad. Krotke, J. Mroziński, W. Gurynowicz. Reżyser Jan Bonecki. Dekoracje Zen. Poduszki.

Na premjerę spodziewany jest autor.

Dwa dodatkowe występy K. Junoszy-Stępowskiego po cenach zniżonych

odbędą się pojutrze w sobotę o godz. 5 po południu w „Azaisie" i w niedzielę o godz. 5 po południu w „Jastrzębiu".

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa Nr. 18.

Dziś i codziennie o godz. 8.20 wieczorem ciesząca się niesłabnącem powodzeniem znakomita operetka w 3-ch aktach **„Wesoła wdówka"** z p. Jurdzińską w roli tytułowej — urozmaicona efektownym baletem, na czoło którego wysuwają się najmłodsi uczniowie szkoły baletowej St. Zaborskiego.

W sobotę o godz. 4 po poł. dla młodzieży **„Cud Królewny"** opera-baśń fantastyczna w 3 odsłonach z tańcami pod kierunkiem W. Ma jewskiego.

Bilety do nabycia na wszystkie przedstawienia w obu kasach teatru w zwykłych godzinach i cenach popularnych.

„KAZIMIERZ WIELKI I ESTERKA".

Dyrekcja Teatru Popularnego przystąpiła do zrealizowania dramatu historycznego pod tytułem **„Kazimierz Wielki i Esterka"** St. Kozłowskiego. Będzie to ewenementem repertuarowym ze względu na treść jaką zawiera dramat — poruszając bardzo ciekawy temat aktu tolerancji króla Kazimierza dla narodowości obcych, oraz ugruntowania bogactwa kraju, który zastał Polskę drewnianą, a zostawiają murowaną. Dyrekcja nie szczędzi kosztów i nakładu pracy, aby dramat ten uzyskał należytą oprawę. Reżyseruje Mieczysław Mieczyński.

TEATR W SALI GEYERA

Piotrkowska Nr. 295.

W sobotę 21 kwietnia i niedzielę 22 kwietnia o godzinie 4 po poł. i 8,20 wieczorem wesoły wodewil ze śpiewami i tańcami L. Krenna i K. Landaua p. t. „Praczka Wiedeńska". z udziałem p. Zielińskiej, Bronowskiej, Urbańskiego, który ten wodewil reżyseruje.

Bilety do nabycia w kasie teatru.

TEATR LITERACKO - ART. „GONG".

Dziś premjera wielkiej rewji p. t. „Mama zdrowa — Pracuj Pan!" z udziałem całego zespołu i gościnnym występem światowej sławy tancerki Haliny Hulanickiej.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wieczorem.

Z Miejskiej Galerji Sztuki

Konkurs na plakat

Za pośrednictwem dyrekcji Miejskiej Galerji Sztuki Centralny Związek Ogrodników Oddział w Łodzi, Kilińskiego nr. 60, ogłasza konkurs na plakat wystawowy wymiaru 60 na 90 cm. do reprodukcji litograficznej najwyżej w czterech barwach. Na napis ma być użyta 1/4 wymiaru: „Wojewódzka Wystawa Ogrodnicza w Łodzi otwarta w dniach od 14 do 24 września 1928 r. — park Źródliska". Prace nadsyłać należy opatrzone godłem do dnia 1. V. pod adresem Związku.

I nagroda zł. 100 (sto), druga nagroda zł. 50 (pięćdziesiąt).

Skład jury: Dyrektor Dienstl-Dąbrowa, artysta-rzeźbiarz M. Lubelski, prezes Kaczorowski i Wojciech Salwa.

Znany komedjopisarz Zygmunt Kawecki przybył do Łodzi w celu wygłoszenia w Miejskiej Galerji Sztuki w najbliższych dniach odczytu.

Znakomity artysta Bolesław Szańkowski, którego wystawa została w tych dniach zamknięta, przybywa do Łodzi ponownie w celu wykonania kilku portretów.

Świeżo otwarta wystawa Związku art. „Plastyka" wzbudza duże zainteresowanie wielostronnością tematów i różnorodnością formy.

Akademja ku czci Ibsena

Celem zainteresowania szerszych kół naszego społeczeństwa twórczością H. Ibsena Akademickie Koło Łodzian w Warszawie, postanowiło odbytą w ubiegłą niedzielę Akademję ku czci wielkiego dramaturga powtórzyć w najbliższą niedzielę.

Na program złożą się: prelekcja, recytacje artystów teatru, śpiew p. Oleckiej oraz produkcje skrzypcowe p. Galińskiego i fortepianowo p. Wiszniewskiego.

Bilety w cenie zł. 2 i 1 będą do nabycia przy wejściu, a dla uczniów szkół średnich w organizacjach samopomocowych.

Roboty kanalizacyjne

na ul. Narutowicza

W pierwszych dniach maja r. b. rozpoczęte będą roboty kanalizacyjne na ulicy Prezydenta Narutowicza na odcinku pomiędzy ulicą Piotrkowską i Kilińskiego.

Część robót wykonana będzie systemem tunelowym. Pomimo to, ze względu na szczupłe wymiary ulicy, prace nad założeniem kanalizacji pociągną za sobą znaczne utrudnienia w komunikacji tramwajowej i pieszej, a ruch kołowy będzie całkowicie wstrzymany na czas trwania robót. W związku z powyższem jest pożądane, aby osoby, zainteresowane w przewożeniu ładunków na tym odcinku, uskuteczniły niezbędne transporty przed rozpoczęciem robót.

Węgiel zdrożał

Podwyżka wynosi 40 gr. na korcu

Z dniem wczorajszym w detalicznej sprzedaży węgla podniesiono ceny o 40 gr. na jednym korcu.

Jest to podwyżka niewspółmierna z podwyższeniem w hurcie i dotyka w pierwszym rzędzie szerokie masy, które z powodu obecnych chłodów zmuszone są w dalszym ciągu nabywać węgiel na ogrzewanie mieszkań.

WYJAŚNIENIE.

W związku z notatką „Zajście w czasie posiedzenia komisji budżetowej", umieszczoną we wtorkowym numerze „Hasła Łódzkiego" p. inż. Wojewódzki wyjaśnia, że notatka, nadesłana przez Biuro Informacyj Prasowych „Bip" jest niezgodna z rzeczywistością.

P. inż. Wojewódzki w czasie dyskusji nad budżetem mówił o tem, że instytucjom polskim należą się większe subsydja, aniżeli mniejszościowym tembardziej, że niektóre z tych ostatnich otrzymują pewne sumy z zagranicy.

Ponieważ radni: Kuk i Klim uczuli się dotknięci wywodami p. inż. Wojewódzkiego, zarzucającemu rzekomo subsydjowanie towarzystw niemieckich przez zagranicę, p. inż. Wojewódzki prosił o zaznaczenie w protokóle, że mówił ogólnikowo o instytucjach mniejszościowych, nie zaś specjalnie o niemieckich.

Z powyższego wyjaśnienia widać, że wiadomość „Bipa" o rzekomem tłumaczeniu się p. inż. Wojewódzkiego w obawie przed skierowaniem sprawy na drogę sądową jest czczym wymysłem.

Zasłużona Kara

Fiasko Zjazdu Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego. Zdumiewająco mały udział delegatów z prowincji. Nieudana próba utworzenia Rady Naczelnej. Opozycja. Komitet 5-u. Rezolucje.

Oddawna już mniemano powszechnie, iż bankructwo partyjników endeckich, którzy z C. T. Rzem. uczynili ekspozyturę dla przeprowadzenia swych interesów partyjnych jest faktem dokonanym. C. T. Rzem. swą dotychczasową polityką, nawoływaniem z jednej strony do odsunięcia polityki od spraw rzemieślniczych, a z drugiej wysługiwaniem się Zw. Ludowo-Narodowemu, doprowadziło do tego, iż cały świat rzemieślniczy odwrócił się od tej organizacji.

Rękodzieło polskie przejrzało na oczy, nie dało się użyć w walce przeciwko rządowi Marszałka Piłsudskiego, a C. T. Rzem. za cenę wystawienia pp. Kwasieborskiego i Rudnickiego na listę Nr. 24, straciło resztę swych otumanionych zwolenników.

Chcąc się odegrać i powetować straty, ponieśione przy wyborach do Izb Ustawodawczych oraz łudząc się odzyskaniem wpływów wśród rzemiosła C. T. Rzem., korzystając z okazji nadchodzących wyborów do Izb Rzemieślniczych, zwołało na dzień 15 b. m. Nadzwyczajny Zjazd delegatów swoich oddziałów z całego terenu Rzeczypospolitej.

I cóż się okazało.

Oto na zjazd ten przyjechało zaledwie trzydziestu kilku delegatów z kilkunastu miast i miasteczek polskich.

W ten sposób przywódcy C. T. Rzem. z p. Rudnickim i Kwasieborskim na czele przekonali się dowodnie o całkowitem utraceniu swoich wpływów wśród rękodzieła polskiego.

Głównym celem niedzielnego zjazdu miało być ukonstytuowanie Rady Naczelnej C. T. Rzem.

Zrozumiałe jednak, iż przy tak małym udziale reprezentantów rzemiosła, wyborów do Rady Naczelnej nie przeprowadzono. Na wniosek zaś p. Kwasieborskiego utworzono tylko Komitet 5-ciu, który ma dopiero zwrócić się do poszczególnych oddziałów C. T. Rzem, aby te desygnowały swych kandydatów na członków Rady Naczelnej. Przyczem zaznaczyć należy, iż jeden z wybranych członków Komitetu, p. H. Weber oświadczył publicznie, iż, uważając całą działalność partyjną C. T. Rzem. za wysoce szkodliwą dla rzemiosła, zrzeka się mandatu w Tym Komitecie.

Gdy przyszło do omawiania sprawy organizacji cechów, p. Kwasieborski, jako wiceprezes C. T. Rzem. pozwolił sobie na tak w najwyższym stopniu nietaktowną krytykę „wzorowych statutów cechów", opracowanych, jak wiadomo, przez Rząd, iż wywołało to powszechne oburzenie wśród zebranych tak silnie, iż przedstawiciele Resursy Rzemieślniczej w Łodzi pp. T. Szybiłło i F. Szwankowski oraz delegat ze Śląska p. Szmigielski, zaprotestowali w ostry sposób przeciwko tak nietaktownej krytyce Rządu.

I tu więc taktyka partyjna p. Kwasieborskiego spaliła się na panewce. W dalszym ciągu uchwalono wniosek apelujący do Rządu o przyśpieszenie wyborów do Izb Rzemieślniczych. Poza tem przyjęto jeszcze kilka uchwał mniejszej wagi, które jak powiedział jeden z uczestników zjazdu, „Rzemiosłu nic nie zaszkodzą i nic nie pomogą".

Na tem wyczerpał się cały materjał przygotowany na zjazd. Trudno więc właściwie mówić o jakichkolwiek rezultatach tego zjazdu. To też wśród jego uczestników powstało głębokie rozczarowanie, i żal z powodu naprożno poniesionych kosztów i straty czasu.

Jak gruntowną klęskę ponieśli p. Kwasieborski na spółkę z p. Rudnickim, świadczy, iż zaufany ich członek prezydjum Zjazdu p. Stasiak, postawił wniosek, uchwalony przez zjazd, iż „W skład Rady Naczelnej nie mogą wchodzić osoby zaangażowane partyjnie". Była to reakcja, przeciwko władzom C. T. Rzem., które chciały do Rady Naczelnej powołać ludzi tak zaślepionych partyjnie, jak pp Dobrzyński, Łopieński, Lipczyński i t. p. Charakteryzując ogólnie ten Zjazd, stwierdzić trzeba, iż stał się on żywem świadectwem postradania wpływów i zaufania Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego wśród rękodzieła polskiego.

Zostały tylko góry bez dołów.

A góry te same nie mają wogóle racji bytu, to też C. T. Rzem. trzeba uważać za organizację upadłą, która miała niegdyś duże zadania do spełnienia, a które, owładnięta niestety i pokierowana przez zaślepionych partyjników straciła cel swego istnienia.

Nowa ustawa patentowa

Doniosłe zmiany. Wydział kontroli wykonywania wynalazków.

Rada Ministrów uchwaliła w marcu b. r. projekt Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej „O ochronie wynalazków, znaków, wzorów i t. p.", który wkrótce zacznie obowiązywać w miejsce dawnej ustawy patentowej z dnia 5.II 1924 r.

Nowa ustawa opiera się na konwencji międzynarodowej przyjętej między innymi także przez Polskę dnia 6 listopada 1925, w Hadze. Projekt ustawy opracował Urząd Patentowy wraz z Komisją Kodyfikacyjną.

Pierwotny projekt dekretu spotkał się w poszczególnych ministerstwach z licznemi zastrzeżeniami, wskutek czego też przed konferencją przedstawicieli poszczególnych ministerstw, wydano drugie, skorygowane wydanie projektu.

Pomimo wielu uwzględnionych poprawek poszczególne ministerstwa wniosły dalsze zastrzeżenia. Tak np. Ministerstwo Spraw Wojskowych sprzeciwiło się kategorycznie zezwoleniu na nabywanie w Polsce nieruchomości przez wynalazców cudzoziemskich bez żadnych ograniczeń. Ponadto zastrzegło sobie to ministerstwo prawo sprzeciwu w razie zgłoszenia do opatentowania wynalazków na przedmioty z zakresu wojskowego już używane w wojsku. Okazało się przytem, że nieuprawnione osoby usiłowały często uzyskać taki patent celem zdobycia monopolu w dostawach dla armji co przysparzało Skarbowi Państwa znaczną podwyżkę kosztów.

Dla ogółu wynalazców doniosłą zmianę przeprowadziło Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, w tym kierunku, ażeby w wypadku, gdyby wynagrodzenie wynalazcy okazało się niewspółmierne w stosunku do zysku jaki wytwórca ciągnie z tego wynalazku, to umowa podlega rewizji na korzyść wynalazcy w ten sposób, ażeby uzyskał on słuszne wynagrodzenie.

Zapewne wiele jeszcze innych momentów byłoby podniesionych, gdyby o zdanie zapytano fachowe organizacje, a więc zarówno przemysłowców jak i twórców. Brak ten może się dać odczuć w stosowaniu ustawy.

Ważną myślą przewodnią ustawy jest zasada przymusu wykonywania wynalazku w Polsce, pod groźbą utraty patentu. Z wielkim trudem udało się naszej delegacji na konferencji międzynarodowej w Haadze obronić tą zasadę i utrzymać ją nadal w mocy. Przeciwnikami jej były państwa przemysłowo mocne, — mimo to poglądy polskiej delegacji, poparte przez państwa ekonomicznie słabsze, oraz niektóre mocarstwa, utrzymały się. Wobec tego polska ustawa żąda, ażeby właściciel patentu rozpoczął najpóźniej po upływie lat trzech od udzielenia patentu produkcję w Polsce w rozmiarze pokrywającym conajmniej wewnętrzne zapotrzebowanie na opatentowany artykuł, a jeżeli sam tego nie wykonywa powinien ogłosić gotowość do udzielenia licencji.

Dla kontroli wykonywania tego zarządzenia projektowane jest utworzenie w Urzędzie Patentowym nowego wydziału, „kontroli wykonywania wynalazków".

Opłaty za zgłoszenie patentu i za pierwszy rok trwania patentu nie zostały zmienione, podwyższono jednak opłaty za następne lata trwania patentu, zresztą dosyć skromnie.

Natomiast Prezes Urzędu Patentowego otrzymuje w ustawie bardzo szerokie upoważnienia do udzielania odroczenia opłaty za druk patentu na jeden rok, od dnia wydania patentu licząc, przyczem w razie nie uiszczenia należności po tym terminie opatentowanie gaśnie. Nadto Prezes Urzędu Patentowego może również udzielać zwłoki w uiszczeniu opłat rocznych za pierwsze trzy lata, a w razie nieuiszczenia czwartej opłaty patent gaśnie, a właściciel patentu jest zwolniony od obowiązku zapłacenia nieuiszczonych trzech rat poprzednich.

Inne postanowienia ustawy odpowiadają dotychczasowym z tą zmianą, że są ujęte szerzej i zawierają całą sumę doświadczeń poczynionych dotychczas przez nasz Urząd Patentowy.

Ustawa traktuje oddzielnie wzory i również oddzielnie znaki towarowe.

Objętość ustawy zwiększyła się przez to do 245 artykułów, za to zyskuje ona bardzo na jasności i wyrazistości.

Budżet m. Łodzi

będzie uchwalony w przyszłym tygodniu

Na onegdajszem posiedzeniu komisji budżetowej przyjęto budżet w drugiem czytaniu, odroczono jedynie głosowanie nad zgłoszonemi poprawkami do poszczególnych działów i pozycyj budżetowych.

P. radny Wojewódzki zgłosił olbrzymią ilość poprawek, które po stronie rozchodu wynoszą 4 miljony zł., a przyjęcie tych poprawek dałoby budżet deficytowy, wobec czego poprawki te prawdopodobnie zostaną zarówno przez komisję jak i plenum Rady Miejskiej odrzucone.

Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w przyszłym tygodniu i prawdopodobnie prezydjum rady zwoła następnie w miarę potrzeby, w jednym tygodniu jeszcze dwa lub trzy posiedzenia dodatkowe i w ten sposób budżet przedstawiony zostanie władzom nadzorczym do poniedziałku 30 bm. bip.

Przegląd koni

Kto powinien przyprowadzić swe konie w piątek?

Jutro, t. j. w piątek, dnia 20 kwietnia r. b. na przegląd koni o godz. 8-ej rano (plac przy zbiegu ul. Prezydenta Narutowicza i Tramwajowej) należy doprowadzić konie z obrębu II Komasirjatu Policji Państwowej w Łodzi, należące do właścicieli lub posiadaczy o nazwiskach na litery:

A, B, C, D, E, F, G.

Osoby, uchylające się od dostawienia do przeglądu koni, wymienionych w obwieszczeniu, będą karane w drodze administracyjnej, w myśl art. 27 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8 listopada 1927 r., grzywną do wysokości wartości konia lub aresztem do 6 miesięcy, a w wypadku szczególnie ciężkich uchybień mogą być stosowane obie kary łącznie.

Z POWODU BRAKU POŁĄCZENIA TELEFONICZNEGO, GIEŁD NIEMA.

Zniżki kolejowe dla uczestników

Zjazdu Mistrzów Budowlanych

Jak się dowiadujemy, w związku z I-ym Wojewódzkim Zjazdem Zawodów Budowlanych, Ministerstwo Komunikacji rozesłało do wszystkich dyrekcyj kolejowych okólnik, za L. III/Ou 3725/28, zaznaczając, że uczestnikom Zjazdu na powrotną podróż udzielić 66 proc. zniżki kolejowej.

Odezwa Komitetu Zjazdu Mistrzów Budowlanych!

KOLEDZY! W dniu 22 kwietnia r. b. odbędzie się Pierwszy Wojewódzki Zjazd Zawodów Budowlanych.

W dobie obecnej, najważniejszą bodaj sprawą tak dla nas, jak i dla Państwa jest ożywienie ruchu budowlanego, z którym łączy się byt całego szeregu zawodów rzemieślniczych, a mianowicie: murarstwa, ciesielstwa, dekarstwa i asfaldziarstwa, blacharstwa, malarstwa, zduństwa, stolarstwa, ślusarstwa oraz brukarstwa i betoniarstwa.

Ponieważ ruchu tego, od zmartwychwstania Polski w pewnem znaczeniu tego słowa nie było, zawody mające ścisły związek z nim znalazły się w krytycznem położeniu, z którego Zjazd dzisiejszy będzie miał za zadanie wydostać je.

A zatem, Koledzy — Rzemieślnicy pokrewnych zawodów budowlanych: murarze, cieśle, dekarze i asfaldziarze, blacharze, malarze, zduni, stolarze, ślusarze, brukarze i betoniarze!—gremjalnie przybywajcie na Zjazd Wojewódzki i stańcie pod wspólnym sztandarem, aby bronić swych słusznych praw i postulatów, a następnie, by powołać do życia własną instytucję finansową, która byłaby źródłem taniego kredytu i śpieszyła z pomocą tym wszystkim, którzy mają ścisły związek z zawodami budowlanemi.

Koledzy! Zjazd nasz winien przed społeczeństwem zadokumentować naszą solidarność i dążenie do osiągnięcia lepszego jutra, co przy wytężonej pracy nastąpić musi!

KOMITET ZJAZDU.

Jak ongiś dokuczano możnym tego świata

gdy nie płacili długów

Król francuski Karol VII miał tyle długów, iż w pewnym okresie żaden szewc paryski nie chciał zrobić monarsze na kredyt pary butów.

Królowi francuskiemu Ludwikowi XI, nadworny jego krawiec nie chciał robić ubrań, póki mu król nie zapłaci za poprzednie.

Karol VIII, król francuski, zastawił u pewnego kupca w Lyonie pięciu swych dworzan.

Henryk IV, król Nawary, tak się zadłużył, iż dostawcy żywności odmówili mu jej dostarcznia.

Król Ludwik XV nie wypłacał pensji swym paziom, którzy zmuszeni byli żebrać po mieście, aby „nie zawstydzać króla wytartem ubraniem".

Król angielski Edward III ogłosił własną upadłość i doprowadził do ruiny wielu swych wierzycieli.

Napoleonowi I-mu w tym czasie, gdy był jeszcze generałem brygady, odmówił szewc paryski Jorstman kredytu na parę butów.

Za cenę spłacenia długów zaproponował rządowi angielskiemu w roku 1874 Kakoban, król wysp Fidżi, odstąpienie swego tronu.

Żona Napoleona, Józefina nie płaciła krawcowej za toalety.

Filozof Franciszek Bacon nocami tylko ukazywał się na ulicach Londynu, bo w dzień ścigali go wierzyciele.

Walter Scott, jeden z największych powieściopisarzy świata, pozostawił po swej śmierci 650 tysięcy franków długu, a autorowi „Robinzona Kruzoe" sprzedano na licytacji meble.

Ci, co umarli ze strachu

Wiadomo, że strach nieraz może się stać bezpośrednim powodem śmierci.

Tak np. pierwszy król pruski, Fryderyk I., drzemiąc kiedyś na fotelu, tak się przeraził nieoczekiwanem przybyciem swej żony, Ludwiki, która była warjatką i uciekła z pod opieki tych, którzy jej pilnowali — że wyobraził sobie, iż jest to zjawa „białej damy", której przybycie zawsze zwiastowało śmierć jednego z książąt z rodu Brandenburgów. Na skutek tego przeświadczenia król dostał bardzo silnej gorączki, która stała się powodem zgonu. W ciągu sześciu tygodni Fryderyk zmarł, mając zaledwie 56 lat.

Malarz niemiecki, Pentermann, zmarł w r. 1651 z przerażenia na widok poruszających się szkieletów, które wprawiło w ruch trzęsienie ziemi.

Niejaka Guerchi, córka hrabiego Fiesque, zmarła w r. 1672, przeraziwszy się ognia. Marszałek Montrevel był o tyle niezręczny, że podczas obiadu galowego rozsypał z solniczki sól. To go przestraszyło tak dalece, że zmarł po paru dniach; było to w r. 1716-ym.

Bardzo smutny miał koniec angielski węglarz-muzyk, Tomasz Britton, założyciel klubu muzycznego w Anglji, zmarł on w dwa dni po niewłaściwym dowcipie, jaki mu zrobiono; mianowicie pewien brzuchomówca zapowiedział jego ostatnią godzinę.

BOLSZEWICKIE KŁAMSTWA

„Pogromowa" działalnośc Petlury w świetle prawdy

Jak wiadomo, morderca prezesa Dyrektorjatu i Głównego Atamana Ukraińskiej Republiki Ludowej, komunista Szwarcbard motywował swój czyn zbrodniczy zemstą za pogromy żydowskie, których sprawcą miał być, według niego, rząd atamana Symeona Petlury

To też wkrótce po ohydnem morderstwie, ukraińska partja socjal-demokratyczna opublikowała odezwę-rezolucję, w której oprócz protestu przeciw haniebnym oszczerstwom, dana była analiza działań, jakie miały miejsce na Ukrainie w czasie rewolucji 1917—1926 roku zebrany był materjał, którym udowodniono, iż oskarżenie Petlury o pogromy przez nacjonalistyczną i komunistyczną prasę zarówno żydowską jak rosyjską jest zupełnie bezpodstawnem.

Jednak rosyjscy socjaliści wnieśli przez przedstawiciela rosyjskiej partji socjal-demokratycznej do 2-ej Międzynarodówki skargę, w której domagali się wykluczenia ukraińskich socjaldemokratów z 2-ej Międzynarodówki, twierdząc, że Symeon Petlura i rząd ukraiński do którego wchodzili ukraińscy socjaldemokraci był odpowiedzialny za pogromy.

Przedstawiciele ukraińskich socjalistów w odpowiedzi na to, przedstawili ogromny materjał, udowadniający rzeczowo, iż ataman Petlura i jego rząd zwalczał wszelkimi możliwymi środkami pogromy, które miały miejsce na Ukrainie wskutek ogólnej anarchji wówczas panującej, gdy Ukraina była terenem działań uzbrojonych dezerterów i zbolszewiczałych niedyscyplinowanych band.

Komisja mniejszości 2-ej międzynarodówki po dokładnem zaznajomieniu się z przedstawionym jej materjałem — stwierdziła bezpodstawność skargi rosyjskich socjal-demokratów, a jednocześnie zwróciła uwagę na zaostrzone stosunki 2-ej Międzynarodówki na Ukrainie, opinjując jednocześnie, iż partje socjalistyczne winny brać jaknajaktywniejszy udział w ruchu wyzwoleńczym narodów, dźwigających na sobie jarzmo niewoli.

W dniu 26 lutego b. r. Komitet wykonawczy 2-ej Międzynarodówki zebrany w Zurichu w obecności socjalistów angielskich Hendersona Crempra, Kerwooda, — francuskich Langego, — niemieckich Crispier'a Müller'a, duńskich Stauninga, Madsena, — belgijskich Vanderweld'a i innych stwierdził, że choć cała ta sprawa należy już do historji, jednakowoż na podstawie posiadanego materjału można stwierdzić, iż nikt nie oskarża Atamana Petlury o urządzanie pogromów.

To stwierdzenie wygłoszone przez prezesa Komitetu, De Brouckera, belgijczyka, skłoniło rosyjskiego socjal-demokratę Abramowicza do cofnięcia swej skargi i przyłączenia się do zdania Wykonawczego Komitetu 2-ej Międzynarodówki.

Ig.

Jak sowiety usiłowały sprzedać

skradzione złoto

Prasa angielska z „Daily Mail" na czele, z powodu powrotu do Europy zapasu złota, które Sowiety bezskutecznie usiłowały sprzedać bankom amerykańskim, podnosi głos w sprawie bezprawnego przywłaszczenia sobie przez władze sowieckie własności obcych poddanych w Rosji i całkowitego zignorowania długów, zaciągniętych zagranicą.

„Daily Mail" z całym naciskiem podkreśla energiczną akcję Banku Francuskiego, który w porozumieniu z władzami amerykańskiemi zaraz po przybyciu ładunku złota wartości pięciu miljonów dolarów, z Sowietów do Nowego Jorku, nałożył na nie areszt, co spowodowało, wobec niemożności sprzedania go na rynku amerykańskim, powrót jego do Europy.

Nie przesadzając realnych wyników akcji Banku Francuskiego, dziennik angielski wita z całym uznaniem ten protest przeciwko tranzakcjom, dokonywanym przez Sowiety z zagrabionym złotem i inną własnością obywateli obcych.

Dotychczas większość mocarstw zachowywała bierność wobec stanowiska, zajętego przez Sowiety w stosunku do długów zaciągniętych przez Rosję za zgodą wszystkich jej obywateli, oraz do bezczelnego przywłaszczenia sobie własności obywateli obcych w Rosji.

Wielka Brytanja np. bez najmniejszego protestu zezwala na sprzedaż Sowietom na rynkach angielskich materjału drzewnego własności prywatnych firm angielskich w Rosji, zaopatrzonego nawet w znaki tych firm. Pozatem władze angielskie dotychczas nie zabroniły Sowietom sprzedaży w Anglji nafty i benzyny, pochodzących z pól naftowych bezprawnie odebranych właścicielom angielskim.

Sowiety — powiada „Daily Mail" przywłaszczywszy sobie w Rosji posiadłości obywateli angielskich, których wartość wynosi znacznie więcej, niż długi angielskie w Stanach Zjednoczonych. Moskwa nie uznaje 800 miljonów funtów szterlingów, pożyczonych Rosji na prowadzenie wojny. Sowiety zagrabiły na ogólną sumę 200 miljonów funtów własność prywatną angielskich obywateli oraz ich inwestycje w kolejach, tramwajach, fabrykach i w przemyśle.

Pozatem Sowiety zagrabiły zgórą 50 miljonów funtów szterlingów kapitałów, należących do obywateli angielskich i znajdujących się po bankach rosyjskich.

Wobec powyższego „Daily Mail" z najwyższem uznaniem wita protest Banku Francuskiego jako pierwszy zdecydowany krok, który przypomni Sowietom o prawie poszanowania cudzej własności, obowiązującem na całym świecie.

Co miłość może...

ROMANTYCZNA WŁOSZKA

w mundurze artylerzysty

Milicjant faszystowski, pełniący służbę na stacji w Lambrate, w Lombardji, stał się mimowoli odkrywcą romantycznej historji. Signarina Lucja S. zakochała się w młodym, pięknym żołnierzu artylerji, który służył w Lambrate.

Naraz pewnego dnia przyszedł rozkaz:

— Oddział ma odjechać natychmiast do Gorycji.

Panna Lucja wpadła w rozpacz. Pożegnać się z ukochanym? Może na wieki?.. Nie, tak być nie może! Pojedzie ze swym Giovanim. Działa załadowano już do pociągu, a odjazd miał nastąpić w nocy. Signora przebrała się w płaszcz i czapkę żołnierską i — usiadłszy w wagonie, udawała żołnierza-wartownika.

Sen ją jednak zmorzył i zasnęła. W takiej właśnie chwili zbliżył się do wagonu milicjant i — ujrzawszy, że wartownik śpi — trącił go w bok i zawołał:

— Kolega, śpisz?

Panna Lucja posunęła się, rozchylił się płaszcz i wyjrzał damski pantofelek — wraz z nóżką, odzianą w delikatną pończoszkę.

Skończyło się na spazmach i odprowadzono romantyczną pannę do domu.

Doniosły wynalazek

Giętkie szkło

Genjalna fantazja St. Żeromskiego uzyskała ostatnio podstawy realne do urzeczywistnienia się. Pamiętamy wszyscy jego marzenie budowania całych domów ze szkła.

W ostatnich latach austrjaccy chemicy dr. Fryderyk Pollak i dr. Kurt Ripper otrzymali w swej pracowni organiczne szkło, bezbarwny, zupełnie przezroczysty kolloid, który zastąpić może szkło.

To kolloidalne szkło nazywa się „pollopas".

Jest ono syntezą emidowęglanu i formaldehydu, materjałem zrazu kleistym następnie żelatynowatym, z tą niezwykłą własnością, że po stężeniu jest już w wodzie nierozpuszczalny.

Zalety pollopasu są następujące: przejrzysty i bezbarwny, da się on wytwarzać w dowolnie wielkich kawałkach, bez błędu w jednolitości swej pod względem przepuszczalności światła i wyrazu zabarwienia; jest podatny do urabiania we wszelkie formy, daje się z łatwością walcować, obrabiać na tokarni, szlifować, trawić kwasami i zabarwiać organicznymi barwnikami.

Pollopas, wytrzymuje ciepłotę do 280°C. w wyższej temperaturze zwęgla się, jest doskonale odporny na działanie kwasów i alkaljów. Posiada ciężar gatunkowy 0,8, czyli, jest lżejszy prawie o połowę ciężaru gatunkowego od szkła sodowego.

Dla tych zalet pollopas może być najodpowiedniejszym materjałem do krycia dachów lecznic dla chorych gruźlicznych, jak i wogóle wszelkich budynków mieszkaniowych wysokogórskich.

Z tej samej zaś racji i jako pokrycie dachów wszelkich cieplarń i inspektów, przepuszczalnością swą światła stwarza wprost rewolucję w produktywności i zyskowności wszelkich zakładów ogrodniczych.

Najwyższą jednak zaletą pollopasu, są jego cudowne wprost właściwości, o których ludzkość napróżno dotąd marzyła. Oto o wiele mniejszą łatwością łuczenia się i pękania, przy niepomiernej elastyczności — zwyciężyć musi pollopas jako najidealniejszy materjał do sporządzania: automobilowych szyb ochronnych, okularów, podróżnych skrzynczek na apteki, toaletki i t. p., przez których ściany zawsze widzieć będzie można, gdzie co leży, i czy się czegoś w pośpiechu zabrać nie zapomniało; wreszcie jako przezroczysta oprawka piór do napełniania, jako trwałe szkiełko do zegarków, wszelkiego rodzaju przedmioty ozdobne i t. p., i t. d. Jendem słowem pollopas zwycięży wszędzie i wszystko tam, gdzie dotąd szkło, celluloid, kaziena, mika, czy żelatyna niewystarczają, lub zawodzą, przewyższając wszystkie znane dotąd przezroczyste materjały swą wytrzymałością na uderzenie i na wysoką temperaturę, przy niezwykłej u tamtych elastyczności, lekkości i zdolności przepuszczenia promieni pozafiołkowych.

Narazie, czekajmy więc na masową produkcję „pollopasu" — a gdy się doczekamy — ujrzymy niebywałą wojnę szkła dotychczasowego z nowym wynalazkiem.

Słońca nikt błotem obrzucić nie zdoła

Jak wielu przeciwników mają, tak za życia jak i po śmierci, ludzie wielcy, mocni, zasługami swych talentów nieśmiertelni, wiadomo każdemu, kto się temi zagadnieniami interesuje. Niezręczną taką złośliwość potwierdza w stosunku do ś. p. Stefana Żeromskiego powieść p. Emilji Skibniewskiej p. t. „Na przełęczy" (Wydawnictwo Ciekawych Powieści, pod redakcją Tadeusza Kończyca).

Utwór ten, drukowany poprzednio w feljetonie pisma codziennego konserwatywnego „Dzień Polski", przed kilkoma miesiącami pojawił się na półkach księgarskich.

Przytaczam tutaj dosłownie fragment tej powieści (str. 20, wiersz przedostatni):

Pani Róża urządziła dziś istną Nawłoć.... Nawłoć? Nawłoć? Marynia nie może narazie objąć tego słowa. Ach prawda — „Przedwiośnie".

P. Płużyński ciągnie dalej:

— Chwała Bogu, że jest trochę demokratycznego elementu. Z polską szlachtą polski lud.

Żeromski....

Marynia patrzy na niego pytająco.

— Żeromski swoją drogą czyni wielką krzywdę tem podniecaniem nienawiści klasowych. Czasem doprawdy mówi o ziemiaństwie, jak korepetytor, wyrzucony za jakieś sprawki z porządnego domu. Poprostu, jakby się mścił....

— Zapewne — myśli Marynia.

Od redakcji zaś był dopisek tej treści:

Rozpoczynamy wydawnictwo pod hasłem „Książki Polskiej". Na pierwszy ogień idzie powieść oryginalna, młodej utalentowanej autorki p. E. Skibniewskiej „Na przełęczy", której fachowe pióro krytyczne nie szczędziło słów uznania i zachęty.

Pomimo jednak, że fachowe pióra nie szczędzą słów zachwytu, to jednak pani Skibniewska pozostanie tylko panią Skibniewską, choćby jej talent wzrastał tak szybko, jak grzyby po deszczu. Żeromski zaś.... był, jest i będzie zawsze Żeromskim — tym mocarzem twórczym, tym jednym z potężnych filarów literatury polskiej.

Wszelka więc krytyka twórczości Żeromskiego — będzie daremnym trudem. Przecież słońca nikt błotem obrzucić nie zdoła, choćby się całe życie w pocie czoła mozolił.

Dlatego, choćby autorka jeszcze obficiej naszpikowała swe dzieło wyjątkami z pisma świętego i ewangelji wśród akcji flirtu i zabawy — nikomu nie zaimponuje. Chociażby jeszcze uparciej zamieszczała frazesy z obcyh języków i wyrazy jak „Herenblut", „Katzenjammer" — nikt jej chyba nie przyklaśnie, bo właśnie w kim jest „Herrenblut", ten cych języków i wyrazy jak „Herenblut", „Katzenjammer".

Tak! Krytyka Żeromskiego, to przedsięwzięcie ponad siły jednostek. Tą drogą napewno ani sympatji kulturalnego społeczeństwa, ani zainteresowania, ani popularności autorka powieści „Na przełęczy" zdobyć nie może i nie zdobędzie.

Zbezczeszczanie ludzi wielkich, szczególnie wtedy, gdy już nie żyją, zupełnie nie licuje, ze szlachetnemi dążeniami talentów twórczych.

Żywi, niech usiłują dążyć na wyżyny! Zasługi zmarłych mocarzy ducha, niechaj nam przyświecają w pogoni za ideałem, jak pochodnie w mroku. Pamięć ich niech lśni jak znicz święty, co gasnąć nie powinien, niech refleksami natchnień twórczych nowych — nowemu światu i nowym pokoleniom zabłyśnie!

M. Mszczycka.

KINO TEATR CZARY

Dziś niebywała premjera

Dziś niebywała premjera

Sukces realizacji CECIL B. De MILLA

Trzy twarze wschodu

z cyklu **„Czterech Jeźdców Apokalipsy"**

Wielki dramat wojenny z roku 1918. — Krwawe zmagania się wojsk angielskich z niemieckiemi.
Bombardowanie Londynu przez setki Zeppelinów i aeroplanów.
Gen. Hindenburg na czele wojsk niemieckich.

W roli kobiety — szpiega przecudna niezrównana tragiczka ***JETTA GOUDAL***

Orkiestra powiększona pod kier. p. Sandomierskiego. — Passe-partout i bilety ulgowe nieważne.

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 17-go do poniedziałku dnia 23-go kwietnia 1928 r. włącznie

Arcydzieło filmowe w 10 wielkich aktach ilustruje awantury miłosne oficerów kawalerji p. t.

Gniazdo miłostek

Udział biorą:

Pełen temperamentu **HARRY LIEDTKE**

kuszącо piękna **GRITTA LEY**

wytworny **LIVIO PAVENELLI.**

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9;
203 w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

Do akt № 465 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Leonard Naborowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 27 kwietnia 1928 r., od godz. 10-ej rano w składzie mąki Frydrych Omencetera, w Łodzi, przy ul. Rokicińskiej 69, odbędzie się sprzedaż przez licytację dowodu rzeczowego na mocy decyzji Sądu Pokoju I Okręgu m. Łodzi z dnia 2 marca 1928 r. w sprawie № K. 821/28, składającego się z 31 worków mąki żytniej 65 0/0 0/0, ocenionych na sumę 2015 zł. w drugim terminie.

Łódź, dn. 18 kwietnia 1928 r.

KOMORNIK
L. Naborowski.

Do akt № 397 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Leonard Naborowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej № 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza. że w dniu 26 kwietnia 1928 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej № 235 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Salomon Baruch i Morge Perła", składających się z 140 kapeluszy wełnianych nowych, ocenionych na sumę 1056 zł.

Łódź, dn. 4 kwietnia 1928 r. 267

KOMORNIK
L. Naborowski.

Magistrat m. Łodzi

265

niniejszem wzywa wszystkie osoby, posiadające plany hipoteczne, do składania ich do dnia 15-go maja 1928 roku w Wydziale Budownictwa Magistratu, pokój Nr. 41 za pokwitowaniem celem uwzględnienia, w miarę możności interesów tych osób przy opracowaniu projektu regulacji m. Łodzi. Plany te zostaną zwrócone za pokwitowaniem do dnia 15-go czerwca 1928 roku, a na żądanie w poszczególnych wypadkach mogą być wydane niezwłocznie.



FABRYKA LUSTER PODLEWNIA SZKŁA

J. KUKLIŃSKI

ŁÓDZ, ul. Zachodnia 22

poleca po cenach najniższych lustra, trema, tualety: jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyńcze oraz całkowite urządzenia najnowszych stylów. Zakład tapicerski. Odnawianie i poprawianie luster z przyniesieniem do domu.

134

Sprzedaż **NA RATY I ZA GOTÓWKĘ.**

Poszukiwana sala lub szopa

nadająca się na skład.

Oferty sub. „H. P." do administracji „Hasła Łódzkiego".

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)

Dojazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26

Dziś i dni następnych!

Dla dorosłych początek seansów o godz. 18, 20 i 22. program № 13

„CHANG"

Dla młodzieży pocz. seansów o g. 14 i 16

Chaplin robi karjerę i jako bokser

Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr.
Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr.

W poczekalniach kina codz. do godz. 22 audycje radjofoniczne.
201

Skład drzewa stolarskiego i budowlanego

A. Gothelfa

ul. Cmentarna 9 199

poleca ze składu drzewa: stolarskie, budowlane oraz twarde, jesionowe, dębowe, brzóstowe, klonowe i t. p.

199 **Ceny konkurencyjne.**

Szwejsowanie

połamanych, wytartych części maszyn gospodarczych oraz maszyn fabrycznych, samochodowych i rolniczych, na poczekaniu po cenach niskich

L. TALER, Główna 36.

Telefon 50-42. 230

Uwaga: Wyrób aparatów i palników do spajania oraz reperacja takowych.

Poszukuję od zaraz

w czystym domu 3 duże lub 4 mniejsze słoneczne pokoje z kuchnią oraz wszelkiemi wygodami z oświetleniem elektryczn. i gazowem — I. lub II. piętro, w centrum miasta. (Al. Kościuszki, Piotrkowska, Sienkiewicza) od Narutowicza do Nawrot włącznie. Szybkie oferty pod L. L. „Gotówka" do Administracji Hasła Łódzkiego'

Kwiaty sztuczne i abażury

wykonuje z własnego i powierzonego materjału **solidnie i bardzo tanio** bo na czwartem piętrze!

Irena Szmidt

Nawrot 13, prawa oficyna, IV. piętro.

Urząd Starszych

Zgromadzenia Kuchmistrzów w Częstochowie

poleca

kuchmistrzów

na posady stałe i wyjazdy sezonowe

oraz

mistrza

który piastował godność szefa kuchni w pierwszorzędnym zakładzie gastronomicznym w Warszawie i na wystawie stołecznej w r. 1926 był nagrodzony dyplomem uznania.

Oferty kierować do administracji sub. „Częstochowa"

Ogłoszenia drobne

Wolne posady

Chłopcy

uczciwych rodziców potrzebni do sprzedaży gazet. Tygodniówka zł. 18. Zgłaszać się do administracji od godziny 9—11 rano.

Szpularka

zdolna potrzebna zaraz do pończoszarni, zgłaszać się Zamenhofa 18. 266

Potrzebni

chłopcy do sprzedaży gazet. Tygodniówka 18 złotych. Zgłaszać się ulica Piotrkowska № 103, lewa oficyna, II wejście, III p. Woźniak.

Administrator

ze znajomością prawa przyjmie domy w administrację na dogodnych warunkach. Oferty do Administracji „Hasła Łódzk." sub. „Administrator".

Zgubione dokumenty

Szmigielska Marja, zgubiła matrykułę wydaną przez Gimnazjum H. Miklaszewskiej w Łodzi. 264

F. Jeske, Dolna № 11, zgubił matrykułę wydaną przez Gimnazjum Niemieckie w Łodzi. 263

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 2.60
Zamiejscowa	3.—
Zagranica	5.70
Odnoszenie do domu	0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	40 groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona	4 łamy)
W tekście	40	1		4
Nadesłane	30	1		4
Za tekstem	30	1		4
Nekrologi	30	1		4
Komunikaty	30	1		4
Zwyczajne	8	1		10 łamów

Drobne 5 gr., poszukiwanie pracy 3 gr za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej.
Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100% drożej.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor: **Michał Walter.** Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85. Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi.